

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy
Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Czang-Hsi-Blang



został podobno zamordowany, tak samo, jak ojciec jego Czang - Tso - Lin przed 2 laty.

Podróże min. Kwiatkowskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Min. Kwiatkowski, który przebywa obecnie na urlopie w Orłowie, wyjeżdża w końcu miesiąca do Czechosłowacji, celem rewizytowania tamtejszego ministra przemysłu i handlu, p. Matuszki, który bawił w Polsce w roku ubiegłym.

Następnie p. minister Kwiatkowski przybędzie do Lwowa, gdzie na uroczystości otwarcia Targów Wschodnich wygłosi dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej.

Finansowa wizyta

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj przybył do Polski dyrektor biura ekonomicznego Banku francuskiego, p. Gayet, celem zaznajomienia się z sytuacją gospodarczą Polski.

Amerykański doradca finansowy przy rządzie polskim, p. Dewey, wydał na cześć p. Gayet'a przyjęcie, ponadto gościem francuskiego podejmował prezes Banku Polskiego, p. Wróblewski.

P. Charles Dewey wyjeżdża z Polski w dniu 20 listopada, przy czym biuro p. Dewey'a pozostanie w miejscu.

Pułkownik Koc będzie wojewodą lwowskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wiadomość „Głosu Porannego“, który był jedynym piśmie, donoszącym o przypuszczalnym mianowaniu na miejsce p. Gołuchowskiego, wojewodą lwowskim pułk. Koca — potwierdza się.

Nominacja pułk. Koca ma być podpisana w dniach najbliższych.

Źle się dzieje w Ameryce!

Rządy Hoovera, kierowanego przez kapitalistów, przemysłowców i wydawców, przyniosły zupełne fiasko

Oszukiwano opinię publiczną co do stanu gospodarki i rozmiarów bezrobocia

WASZYNGTON, 21 sierpnia. (WIP.) — Reuter donosi, że kampanię propagandy wyborczej do wyborów kongresu i senatu, które się odbędą w listopadzie zapoczątkował wczoraj przewodniczący komitetu partii demokratycznej pułk. House ostrym przemówieniem przeciwko prez. Hooverowi, którego urzędowanie nazywa zupełnym fiaskiem. Zdaniem mówcy Hoover nie przestrzegł zawczasu społeczeństwa przed kryzysem gospodarczym i opinia publiczna była oszukiwana w sprawie rzeczywistego stanu gospodarki oraz w sprawie rozmiarów bezrobocia. Również PROGRAM ROLNICZY HOOVERA DOZNAŁ ZUPEŁNEGO FIASKA.

Taryfa celna nie przyniosła farmerom zapowiadanej ulgi a doprowadziła do SKIEROWANIA PRZECIWKO AMERYCE CAŁEJ ZAGRANICZY.

Przywódca republikanów w izbie, Tilton, odpowiedział na to w równie ostrych słowach, nazywając oskarżenia, skierowane przeciwko Hooverowi, nieprawdą lub pustymi frazesami.

BERLIN, 21 sierpnia. — Według wiadomości z Nowego Jorku kandydat partii demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Alfred Smith, wszczął energiczną akcję wyborczą przy obecnych wyborach do senatu.

Kto rządzi w St. Zjednoczonych?

Rewelacyjna opinia ambasadora Guerarda

BERLIN, 21 sierpnia. — Ambasador amerykański w Berlinie James Guerard wyraził się w bardzo ciekawy sposób o tem, kto właściwie rządzi w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem ambasadora RZĄDZI

OGÓLEM 59 OSÓB, a mianowicie wielcy kapitaliści, przemysłowcy oraz wydawcy.

Pośród wymienionych przez ambasadora nazwisk nie figuruje ani prezydent Hoover, ani żaden z wybitnych polityków

amerykańskich Z WYJĄTKIEM KANCLERZA SKARBU MELLO NA, który jest również przemysłowcem i kapitalistą.

Najznakomitszymi nazwiskami wymienionymi przez ambasadora są: Rockefeller, Ford, Schwab, następnie magnaci fil-

mowi Werner i Zucker, następnie Dupont, Owen Young, Insull i Guggenheim. Potem następują nazwiska wydawców: Hearst, Ochs i Boward, a w końcu bankierzy: Baker, Croker, Hayden i Kahn.

Jak się zostaje sędzią?

Symptomatyczna ankieta gubernatora N. Jorku

NOWY JORK, 21 sierpnia. — (PAT.) — Wczoraj wieczorem podano do wiadomości publicznej, że gubernator Nowego Jorku Roosevelt postanowił przeprowadzić ankietę w sprawie obowiązującej obecnie organizacji sądowej.

Decyzja ta stoi w związku z całym szeregiem skandali, a m. in. z zarzutami wymierzonymi przeciwko Jerzemu Ewaldowi,

b. sędziemu, który ROZDAŁ PRZESZŁO 10.000 DOLARÓW RÓŻNYM POLITYKOM

za przeprowadzenie w roku 1927 jego wyboru na sędziego.

Ankieta dotyczyć będzie wyjaśnienia sposobów osiągnięcia przez wszystkich członków magistratury sądowej ich stanowisk. Cała prasa pochwała akcję gubernatora Roosevelta.

Pomoc dla ofiar posuchy

WASZYNGTON, 21 sierpnia. (PAT.) — Na dzień 26 b. mies. wyznaczone zostało zebranie przedstawicieli kongresu i komisji stanowych w celu opracowania ostatecznego programu finansowego pomocy dla dotkniętych katastrofą posuchy. Sekretarz rolnictwa Hyde, sto-

jący na czele komisji narodowej do spraw związanych z klęską suszy, oświadczył, iż 800 tysięcy dolarów z ogólnej sumy 6 milionów przeznaczono na pożyczki dla stanów Virginia, Ohio, Indiana, Missouri i Montana.

Likwidacja strejku w Lille

Przemysłowcy i robotnicy zgodzili się na propozycję ministra pracy

PARYŻ, 21,8. — W ciągu wczorajszego popołudnia przemysłowcy okręgu Lille przyjęli propozycję ministra pracy, Lavała. Propozycja polega na tem, że przemysłowcy zrewidują taryfy płac, opierając się na oficjalnych wskaźnikach drożyznianych.

PARYŻ, 21,8. (PAT.) — Robotnicy zakładów przedzielanych w Lille przyjęli propozycję kompromisową ministra pracy Lavała, który udaje się dziś do Lille w celu osobistego zatwierdzenia ewentualnego układu.

PARYŻ, 21,8. — Jak już donosiliśmy, w Le Havre robotnicy portowi odmówili wyładunku okrętów niektórych towarzystw okrętowych wobec czego pracodawcy zagrozili im lokautem w razie gdyby do środy nie podjęta została normalna praca. Robotnicy nie ulegli się jednakże tej groźbie i obecnie bojkotują okręty pewnej linii francuskiej. Pracodawcy postanowili wo-

bee tego wprowadzić w czyn swą zapowiedź w dniu dzisiejszym. Pewien okręt przybyły z Nowego Orleanu do Havre'u z ładunkiem bawełny oraz innych towarów, musiał odjechać dalej do Dunkierki.

Sąd w fogach już od 1 listopada

Z Warszawy donoszą: Minister Car wydał zarządzenie, mocą którego od 1 listopada obowiązują sędziów i prokuratorów w sądzie okręgowym warszawskim przepisane fogi. Od tegoż dnia toż będzie obowiązywała w sądzie okręgowym również adwokatów.

Lekarz-Dentysta

J. HALPERN
POWRÓCIŁ

Piotrkowska 88, tel. 111-52

„Islander” zatonał!

Śmierć w falach znaleźli wszyscy pasażerowie z b. ministrem na czele

WIEDEŃ, 21,8. — Wielki jacht parowy o pojemności 20 tysięcy ton, „Islander“, zatonał w dniu wczorajszym u wybrzeża Kornwalii. Cała załoga oraz wszyscy pasażerowie, wśród których znajdował się b. minister górnictwa, King, zatonełi. Pierwszy sygnał S. O. S. tonący jacht wysłał o godzinie 21,20. W niespełna 10 minut na miejsce katastrofy wyruszyła

łódź ratunkowa, która nie mogła jednak dotrzeć do tonącego jachtu z powodu silnie wzburzonego morza. Na tonącym statku działy się rozpaczliwe sceny. Lina ratunkowa, którą łódź motorowa rzucała na tonący statek, pękła. Na wpół zatopiony okręt rzucony został gwałtownie wiatrem na rafę i rozbił się.

Plan Younga załamię się

najdalej w 1932, lub 1933 roku

PARYŻ, 21,8 — Według doniesień z Nowego Jorku, prezes „Agricultural Economic Society“ w Wielkiej Brytanii, Ashby, oświadczył w czasie rozmowy na konferencji rolniczej, odbywającej się w Ithaka, że konieczne jest po 1) re-

wizja planu Younga, po 2) zmniejszenie przez St. Zjednoczone żądań wobec dłużników aljanckich.

Załamanie się planu Younga nastąpi, zdaniem mówcy, w roku 1932, a najpóźniej w roku 1933.

6 i pół miliona żołnierzy pod bronią 40 miliardów złotych rocznie wydaje świat na wojsko

Sekretariat ligi narodów wydał w ostatnich dniach rocznik, dotyczący międzynarodowych spraw wojskowych. Zawiera on statystykę wojsk lądowych, marynarki, lotnictwa i wydatków na zbrojenia 61 krajów.

Otóż wedle danych w tym roczniku zawartych w Europie i jej koloniach istnieje armia, licząca 3,906,000 aktywnych żołnierzy, których utrzymanie i uzbrojenie kosztuje około 25 miliardów złotych.

Anglia liczy 357,000 aktywnych żołnierzy o budżecie wojskowym około 4 i pół miljarda zł., na które składają się również kolonie i kraje mandatowe.

Niemcy liczą 114,200 żołnierzy aktywnych, a budżet wojskowy wynosi około jeden i pół miljarda złotych.

Rosja sowiecka liczy 562,000 żołnierzy aktywnych, o budżecie wojskowym ponad 4 miljardy zł.

Francja wyłącznie dla kolonii utrzymuje 596,000 żołnierzy o wydatkach prawie 3 miliardów zł.

Włochy liczą 660,000 żołnierzy. Polska 266,000, Czechosłowacja 229,000, Rumunia 206,000.

Następnie przytoczone są liczby żołnierzy w licznych mniejszych państwach.

W Ameryce półn. i południowej jest razem 473,000 żołnierzy o wydatkach około 10 milionów zł. Z tej liczby Stany Zjednoczone liczą 165,000 żołnierzy o budżecie 6 miliardów zł.

W Azji pod bronią jest 2 miliony żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 4 miliardów zł.

Australja liczy 67,000 żołnierzy, o budżecie 250 milionów zł.

W Afryce (tylko w południowej i w Liberii) jest 13,000 żołnierzy, którzy kosztują rocznie 50 milionów zł.

Otóż ogółem — wedle tego rocznika — jest w świecie 6 i pół miliona żołnierzy aktywnych, których utrzymanie kosztuje blisko 40 miliardów złotych.

W czasach, kiedy ludzkość uginą się pod ciężarem bezrobocia i nędzy, państwa utrzymują olbrzymie wielomilionowe armie kosztem zawrotnych sum, które płacą przede wszystkim szerokie masy ludności. Blisko 40 miliardów złotych rocznie wydaje się na cele militarystyczne, które żadnej pozytywnej korzyści nie przynoszą, — przeciwnie, osłabiają ludzkość, a coraz to nowe uzbrojenia stanowią wielkie niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Jaki dobrobyt w świecie mogłoby zapanować, gdyby olbrzymie sumy, wydawane na militarystykę, obrócono nie na cele niszczenia, ale na pozytywne cele ludzkości.

Dr. med. 7243

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wzdzielin

POWRÓCIŁ

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-10, 1-3, i 5-9 w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

NIE MÓWCA JEST WINIEN, A SŁUCHACZE

Wystąpienie Treviranusa było wyrazem prądów, panujących w Niemczech

Pierwszy artykuł, poświęcony przemówieniu Treviranusa, kończył się retorycznym pytaniem: „Czy mówca jest winien, czy jego słuchacze?” Poniższy artykuł stara się dać na to pytanie odpowiedź.

(Redakcja)

Swą osławioną mową, wygłoszoną z okazji rocznicy wschodnio-pruskiego plebiscytu, minister Rzeszy Treviranus, prawa ręką prezydenta Hindenburga, zapoczątkował tak zwaną rewizjonistyczną politykę Niemiec w stosunku do TERYTORJALNYCH postanowień traktatu wersalskiego.

Właściwie, co do treści swej, mowa ta nie mogła nikogo zaskoczyć. Przecież znana było rzeczą, że, jak pisał niedawno poważny publicysta niemiecki von Oertzen: „sprawa granic polsko-niemieckich uważana jest w Polsce za ostatecznie rozwiązana; inaczej całkiem sądzą w Niemczech”. Z tej też przyczyny niemiecka polityka zagraniczna ciągle opierała się zawarcie t. zw. „Locarno Wschodniego”, ograniczając się jedynie do zobowiązania (danego już kilkakrotnie) nie dążyć do rozwiązania kwestji granic wschodnich inaczej jak środkami legalnymi. Polityka niemiecka poczyniła już nawet w tym kierunku manewr przygotowawczy podczas obrad genewskich nad zmianą art. 16 paktu Ligi Narodów. Ku temu samemu celowi zmierzają również niemiecka interpretacja art. 19 pomienionego paktu, dotyczącego rewizji traktatów.

Nie bacząc na wszelkie późniejsze próby złagodzenia wrażenia, wywołanego mową Treviranusa, istotnym jej momentem było właśnie to, że minister niemiecki dał zagranicy do zrozumienia, iż Niemcy będą dążyć do rewizji granic wschodnich nawet drogą wojny. W ten sposób wpływowi obecnie minister Rzeszy wypowiedział publicznie, co nam populo, to, co gotąd niemiecy wypowiedzieli w rozmowach prywatnych. Jak dalece mowa Treviranusa odpowiada zatajonym dążeniom publicznej opinii niemieckiej, widać z wrażeń, które wywołują z Niemiec obserwatorzy zagraniczni. Jeden z najlepszych znawców Rzeszy niemieckiej, publicysta francuski Pierre Lafue w wydanej niedawno książce „Kurt et Grete. Allemagne 1929” (Niemcy 1929 roku), przytacza następującą rozmowę z przedstawicielem ziemianstwa w Prusach Wschodnich: „Panu pokazano, co nas dzieli; ja panu pokażę, co nas, niemieców, łączy. Przeszłość nas dzieli, lecz przyszłość nas łączy. Filozofja, polityka, uczucia, sztuka, książki, życie, wszystko to rzuca nas je dnych na drugich, lecz coś jednakże wywołuje wśród nas pojednanie; jest to nasze posłuszeństwo prawom natury,

nasza troska o podporządkowanie nie się temu, czego od nas żąda los... Co nas rzuci pewnego dnia na naród polski, to sztuczny charakter naszej granicy wschodniej. Nadejdzie chwila, gdy akcja rozpocznie się automatycznie... My jesteśmy przekonani, iż poprawiając z tej strony nasze granice, spełnimy dzieło natury, niektórzy powiedzą — dzieło Boże”.

A oto ciekawy i symptomatyczny urywek rozmowy z współpracownikiem „Frankfurter Zeitung”: „Niemcy są państwem, które się jeszcze formuje i które spontanicznie dąży ku powiększeniu... Pokój, o którym my, niemiecy, marzymy nie powinien dążyć do krystalizacji obecnej sytuacji. Pokój będzie dynamicznym, albo też go nie będzie... Niemcy nie są krajem, który myśli o spoczynku, dla nas historia ma ciąg dalszy...”

Narodziło się u nas to, czego nam długo brakowało w naszej historii, mianowicie poczucie je dności narodowej. Niemcy, bez wątplenia, pozostaną krajem najwłaściwiejszym przeciwnictw, lecz w chwili decydującej przypomni sobie, iż tworzymy jeden naród. Wierzę, że pan, iż partykularyzm został pokonany i to dzięki demokracji. Na tem polegało jej zadanie historyczne... Demokracja będzie podtrzymywała w masach patriotyzm germański. Regime zaś bismarkowski zabezpieczy jedność i siłę państwa. Demokracja umożliwi ukończenie zjednoczenia nacji, usprawiedliwiając w oczach za granicą niezbędne aneksje”.

Co najbardziej uderza w tych rozmowach to szereg wspólnych cech u demokracji - inteligenta i konserwatysty - ziemianina: fatalistyczny determinizm, potencjalny imperjalizm, dążenie do wznowienia centralizującej roli Prus, które ponownie stają się wcieleniem idei

państwowości niemieckiej.

P. Lafue podkreśla, iż pod pewnym względem wrogię sobie polityczne partje Niemiec się uzupełniają: „Stresemann nawiązuje von Seeckt. Von Seeckt deleguje Müllera”. A to tem bardziej, że, zdaniem francuskiego obserwatora, niebezpieczeństwo leży w faktach, a nie w sereach lub umysłach. Dlatego też można mówić z sympatją o niemiecach, nie dowierając jednocześnie Rzeszy niemieckiej. „Mało kto wśród naszych sąsiadów twierdzi, iż chciałby wojny ale wszyscy przyznają, że kraj ich musi pozostać wierny swej historii i anektować Austrię i korytarz polski.

Można nie podzielać wielu twierdzeń p. Lafue, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż min. Treviranus w swej sławetnej mowie wyraził opinię w Niemczech bardzo rozpowszechnioną, podzielaną nawet przez wielu krytyków jego mowy, którzy w gruncie rzeczy zarzucają mu jedynie, że wystąpił przedwcześnie, że postąpił niezręcznie.

Niezręcznie? Mam wrażenie, że min. Treviranus postąpił świadomie, albowiem jest kontynuatorem wielu polityków niemieckich, którzy zawsze przekładali chirurgję nad terapię. Wychodząc z założenia, w gruncie rzeczy podzielanego przez wszystkich zwolenników tradycyjnych teorii prawa międzynarodowego, iż traktaty pokojowe wyrażają stosunek sił, zawierających je państw w chwili zakończenia wojny, działając w myśl tak charakterystycznej dla tych teorii klauzuli rebus sic stantibus (traktat pozostaje w mocy dopóty, dopóki nie zmienią się warunki, w jakich powstał) — min. Treviranus rozmyślnie swą mową zaznaczył, iż zdaniem znajdujących się obecnie u steru władzy polityków niemieckich stosunek sił w Europie już się zmienił, a zatem nadeszła chwila rewizji traktatu wersalskiego. Można być we

wszelkim razie pewnym, że mowa Treviranusa, pomimo oficjalnych zaprzeczeń jest pierwszem ogniwem w łańcuchu ewentualnych posunięć dyplomatycznych Rzeszy, obmyślanych na dłuższą metę. Mowa ta świadczy również o tem, że odradzający się imperjalizm i pan-germanizm czuje się na siłach i dąży do podporządkowania sobie wszystkich partji niemieckich za wyjątkiem socjal-demokratów i komunistów.

We wszelkim razie mowa Treviranusa winna stać się dla Polski przestrogą i spowodować dobrze obmyślaną, planową, a zarazem czynną kampanję polityczną, aby opinja zagraniczna — opinja publiczna — była po stronie słusznych praw Polski.

Przedewszystkiem należy energicznie podkreślać zasadniczą różnicę, jaka egzystuje pomiędzy kwestją nadreńską (okupacja czasowo ograniczona wg. traktatu wersalskiego), a tem, co Treviranus nazywa „kwestją wschodnią” — traktatowo przyznane granice terytorjum Polski.

Pozatem trzeba energicznie zwalczać różne pomysły naszych konserwatystów, którzy — w myśl zasady „do ut des” (daję aby dostać) — by zapewnić odstąpienie Niemiec od żądania rewizji granicy polsko-niemieckiej, proponują Niemcom poparcie ich ewentualnych ekspansyjnych dążeń w innym kierunku.

Polska racja stanu wymaga czynnej, wyraźnej, zasadniczej, stałej, pokojowej polityki zagranicznej, a nie polityki zygzaków. Polityka polska winna raz na zawsze wyrzucić się kryterjów historycznych, strategicznych, „mocarstwowych” i być wierną zasadzie etnograficznej, bronić swych praw do granic zachodnich, powołując się na to, iż nawet według źródeł niemieckich przeważa na odnośnych terytorjach ludność polska, która zawsze dążyła do tego, by stanowić nierozdzielną część Polski i tym dążeniom pozostaje wierna.

Zarazem polityka polska winna być pokojową — wyraźnie i czynnie. Miast tworzyć jakieś mgliste teorie „mocarstwowości”, jak to czynią konserwatyści, musimy brać czynny udział w rozbudowie gwarancji pokoju, nawiązując do prawdziwej tradycji pokojowej, tradycji demokratycznej, która w tak znacznym stopniu przyczyniła się do wskrzeszenia państwa polskiego.

Oto droga, zapewniająca nie naruszalność zachodnich granic Polski, oto najlepsza odpowiedź na obecne i przyszłe ataki Treviranusa i innych imperjalistów niemieckich.

S. CZECZELNICKI

Grand Kino

Dziś i dni następnych!

„Tango spelunek” żywiołowa, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwuje

POLA NEGRI ŚPIEWA

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.

Ulica potępionych dusz

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki Poli Negri, jakiej jeszcze nie widzieliście.

Nad program: Dodatek Fleischerowski

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w sob., niedz. i święta o godz. 4-ej pp.

Sejm opustoszał Zaludni się za 10 dni

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:
W dniu wczorajszym na terenie sejmu, po obradach Centrolewu, panował zupełny spokój. Przed 1. września, w którym to dniu zjadą się wszyscy posłowie i senatorowie, celem podjęcia rezolucji w sprawie przemówienia min. Rzeszy, Treviranusa, i podpisania wniosku co do nadzwyczajnej sesji sejmu, nie należy się spodziewać żadnych poważniejszych wydarzeń.

Apelacja Seinfelda odbędzie się za 2 miesiące

Z Warszawy donoszą:
Na ostatnim posiedzeniu go spodarzem wydziału III karne go sądu apelacyjnego wyznaczono na dzień 23 października termin rozpatrzenia głównej sprawy podsłuchowej Zamek — Spała. Jak wiadomo, oskarżony w tym procesie Seinfeld został uniewinniony przez sąd okręgowy, a ponowne rozpatrzenie sprawy nastąpi na skutek skargi apelacyjnej prokuratora.

Plaga podpażeń szerzy się w Małopolsce wschodniej

Ze Lwowa donoszą:
We wsi Strzałki pow. Bóbrka, nocy wczorajszej podpalamo 4 sterty pszenicy, własność p. Czerkaskiego. Spłonęło 200 kóp pszenicy.
W tym samym czasie w sąsiedniej gminie Wołowa podpalamo 2 sterty pszenicy i jedną stertę koniczyny. W pobliżu ognia zauważono trzech osobników.
Posterunkowy dał do nich kilka strzałów, jednak podpalacze zdolałi zbiec.

Heine Medina Pierwszy wypadek w Berlinie

BERLIN, 21.8. W jednym z gimnazjów berlińskich stwierdzono u pewnego ucznia objawy choroby Heine Medina. Cała klasa została poddana kwarantannie.
Choroba zawleczona została do Berlina z Badenji, dokąd dostała się z Alzacji.
PARYŻ, 21.8. — Podczas gdy epidemia paraliżu dziecięcego w Lotaryngji wygasa, w północnej Francji zatacza ona coraz szersze kręgi. W okolicach Lille zanotowano kilkanaście nowych zachorowań, wskutek których pięcioro dzieci już zmarło, pozostałe zaś znajdują się pod obserwacją lekarską.

Czy wiecie, że...

...przedstawiciel rządu perskiego zawiadomił tureckiego ministra spraw zagr., że rząd perski pod żadnym pozorem nie zgadza się na wspólne działania wojenne przeciwko kurdom na terytorjum perskiem.
...hiszpańska rada ministrów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu dekret, mocą którego służba wojskowa ogranicza się do jednego roku.
...wulkan japoński Atama wyrzuca w dalszym ciągu snopy ognia i lawy. 6 osób, w tem 2 kobiety, poniosło śmierć.
...wybory do parlamentu hiszpańskiego odbędą się w styczniu 1931 roku.

Poważna sytuacja na Litwie

Zamach na pułk. Rustejkę miał być hasłem do powstania

BERLIN, 21 sierpnia. (U) — Śledztwo wstępne w sprawie zamachowców na pułkownika Rustejkę zostało definitywnie zakończone. Stan rannego jest nadal bardzo groźny. Obydwaj studenci staną przed sądem wojennym, przyczem rozprawa dostępna będzie dla najszerszych warstw.

Według obiegających pogłosek zamach na pułkownika Rustejkę miał być hasłem do powstania wszystkich zwolenników Waldemarasa.

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań, przyczem zatrzymany został kapitan wojsk lotniczych Masuika, jeden z najgorętszych

zwolenników Waldemarasa i jednocześnie komendant organizacji terrorystycznej „Żelazny Wilk”.

Jak dalece uważają sytuację za poważną, świadczy o tem fakt, że cały pałac prezydenta otoczony jest w dzień i w nocy silnym oddziałem piechoty i karabinów maszynowych.

BERLIN, 21 sierpnia. (Pat.) Biuro Wolfa domosi z Kowna, że sprawcy zamachu na pułk. Rustejkę mieli zeznać, wska-

zując na Waldemarasa jako inicjatora szeregu przygotowywanych zamachów terrorystycznych, że planowano przewrót zbrojny, w czasie którego miało dokonać zamachu na 12 osób, m. in. na prezydenta Smetonę, kilku ministrów oraz przywódców tautinników. Policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach osób, podejrzanych o porozumienie się z Waldemarasem. Kilka osób aresztowano, m. in. 3 oficerów 5 p. p. stacjonującego w Kownie. Śledztwo przeciwko zamachowcom na Rustejkę zostało zakończone. Stan zdrowia Rustejki pogorszył się znacznie w ciągu dnia wczorajszego.

DZIŚ w Radio Godz. 22.00 „Bajkał”

KRYZYS GOSPODARCZY W ROSJI

Chłopi nie przystąpili jeszcze do zasiewów

BERLIN, 21 sierpnia. — Liczby podawane codziennie przez prasę moskiewską, dotyczące przeprowadzenia planu agrarnego rządu w poszczególnych okręgach sowietów, wskazują na to, że

sytuacja nigdy nie była jeszcze tak rozpaczliwa, jak obecnie.

Urzędowe komunikaty z Moskwy stwierdzają, że zasiewy jesienne przedstawiają się katastrofalnie, z powodu zaniedbania tej sprawy przez rząd, który miał wielkie kłopoty ze zbiorami wobec silnego oporu chłopów.

Z obszarów czarnomorskich, centralnych i północnych oraz z okręgów Niżni - Nowgorod oraz Iwanowsk nadchodzą wprost alarmujące wieści.

W okręgu czarnomorskim, gdzie zasiewy powinny być zakończone w dniu 3 września, dotychczas przeprowadzono 0,9 proc. zasiewów.

Na północy liczba ta wynosi 5 proc., w okręgu Niżni - Nowgorod 1 proc. w okręgu Iwanowsk zaś zaledwie 2 chłopi rozpoczęli zasiewy.

Ogółem zasiano w 10 okręgach 4 hektary.

PARYŻ, 21 sierpnia. (WIP.) Havas podaje ciekawą wiadomość z Hagi. Holenderska „Liga patriotyczna” ogłosiła w prasie list otwarty do komunistów holenderskich. W liście tym liga

zwoływa 3 członków holenderskiej partii komunistycznej, aby zgłosili się do kancelarii ligi, która ułatwi im podróż do Rosji. Liga zobowiązuje się do opłacenia wszystkich kosztów podróży do Moskwy pod warunkiem, aby komuniści, którzy skorzystają z propozycji, spędzili w Rosji

3 lata, jako robotnicy fabryczni, w warunkach, nie odróżniających się od warunków pracy rosyjskich robotników. Liga przewiduje dla tych, którzy wytrzymają próbę, nagrodę w wysokości 5.000 dol.

Fethy-Bej



dotychczasowy poseł turecki w Paryżu, utworzył nową partię polityczną w swej ojczyźnie.

Rekordy lotnicze

PARYŻ, 21.8. — F. A. I. (międzynarodowy związek lotniczy) zatwierdził na ostatnim posiedzeniu trzy nowe rekordy lotnicze: 1) rekord Souceck'a, który osiągnął wysokość 13150 mtr., 2) rekord wysokości na hydroplanie 8037 mtr. oraz 3) rekord kapitana Lampicha, który na lekkim aeroplanie przebył w zamkniętym kręgu przestrzeń 1034 kilometry.

Powstańcy chińscy znowu idą na Hankau

PARYŻ, 21.8. — Z Szanghaju donoszą, że sytuacja w południowo - chińskim mieście Hankau jest ponownie bardzo groźna, ponieważ bandy powstańcze znajdują się obecnie w odległości 150 km. od miasta i istnieje obawa, że przypuszczają na nie szturm. W drodze bandy powstańcze mordują, palą wsie i niszczą cały dobytek ludności. Rząd centralny wysłał na tereny zagrożone dwie kanońki.

Barbarzyńcy XX wieku

NOWY JORK, 21.8. (PAT) — W miejscowości Taboro (stan północnej Caroliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i wprowadziło przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęśliwa ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowymi.

Przed dziesięciu laty

22 sierpnia.

FRONT PÓLNOCNY. Sity główne korpusu konnego Gaja wzmocnione piechotą wybiwszy sobie na południe od Mławy przejście, posuwały się pod osłoną natarcia na Mławę w rejonie Szumska. W walkach tych poniosła ciężkie straty nasza 18-ta dywizja, jakoteż 202 pułk z dywizji ochotniczej. Brygada syberyjska osłagnała jednym pułkiem Chorzele.

FRONT ŚRODKOWY. 4-a armja: 7 brygada rezerwowa dochodzi do Ostrołki. 15-ta dywizja piechoty, po walkach pod Sniadowem, zdobyła Łomżę o godz. 14-ej. rozbijając oddziały 15-ej armji sowieckiej.

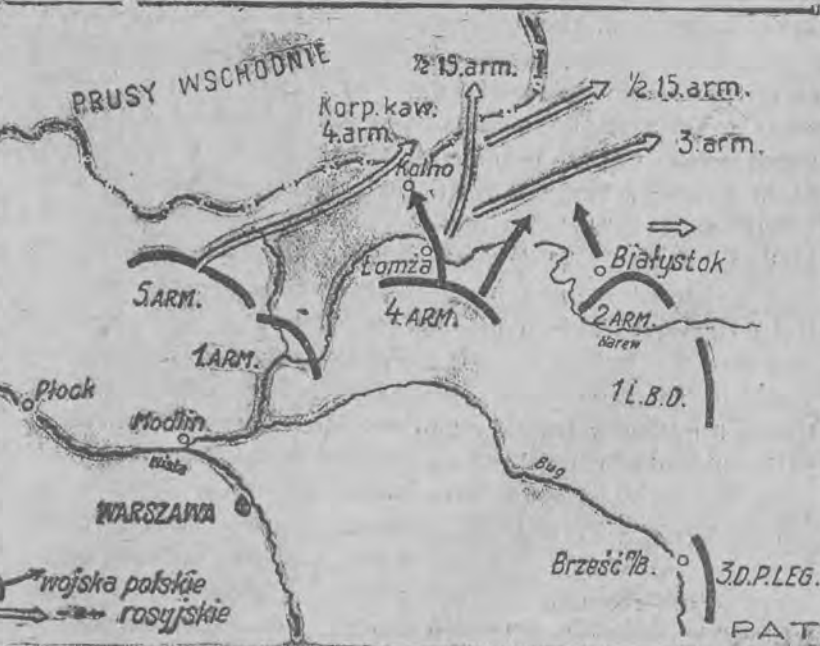
1-a dywizja legionów zdobywa Białystok w godzinach rannych. Zajęcie tego miasta staje się początkiem ciężkiej bitwy z oddziałami 16-ej armji sowieckiej, pragnącej

sobie utorować za wszelką cenę drogę na wschód. Po 20-godzinnych walkach ulicznych, wśród których poległ jeden z najjęzycznych oficerów 1-go pułku legionów kapitan Marjański, została 16-a armja sowiecka zupełnie rozgromiona, tracąc przeszło 7000 jeńców, 1 samolot, 22 działa, 124 karabiny maszynowe, trzy pociągi z materiałem wojennym i masę taboru.

W dniu dzisiejszym przewiduje naczelny wódz, po zakończeniu operacji odcinających nieprzyjaciela wi odwrót, zmianę kierunku frontu z północnego na wschodni, podając nowy zarys operacji.

FRONT POŁUDNIOWY. Na południe od Zamościa nieprzyjaciel zajął Tomaszów, Komarów i Tyśzowce.

Akcja 6-ej armji i świeżo utworzonej grupy generała St. Hallera ma przebieg pomyślny.



POŁOŻENIE KONGOWE BITWY WARSZAWSKIEJ. W DNIU 22 SIERPNIA 1920 R.

Bunt więźniów-warjatów którym odmówiono drugiej dawki narkotyków

BERLIN, 21.8. — W oddziale dla obłąkanych w więzieniu w Moabitcie wybuchł ubiegłej nocy bunt aresztantów.

Więźniowie jednej z sal oświadczyli, iż nie mogą zasnąć, wobec czego domagali się od lekarza środków nasennych. Po otrzymaniu 20 kropli lumisinu, aresztanci, wśród których znajdowało się wielu ciężkich przestępców i zbrodniarzy, zażądali dalszej dawki 20 kropli.

Wobec niespełnienia ich życzenia, poczuli się awanturować, a jeden z nich, nazwiskiem Güppel, włożył głowę między kraty okienne. Towarzysze jego zażądali od

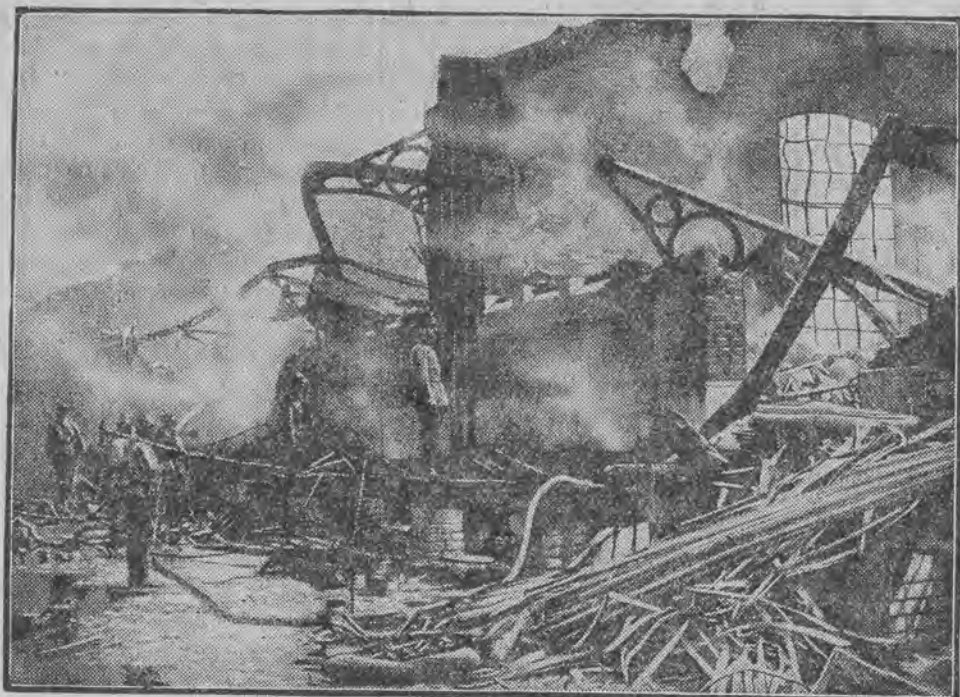
dozorców, by natychmiast przepilnowano kraty i uwolniono Güppela z niewygodnej pozycji.

Żądaniu temu również odmówiono.

Wówczas więźniowie zdemolowali urządzenie cel i są i uzbrojwszy się w sztaby powyrywane z łóżek, natarli na dozorców, którzy wycofali się na korytarz. Spokój przywróciła dopiero zawiadomiona o buncie policja.

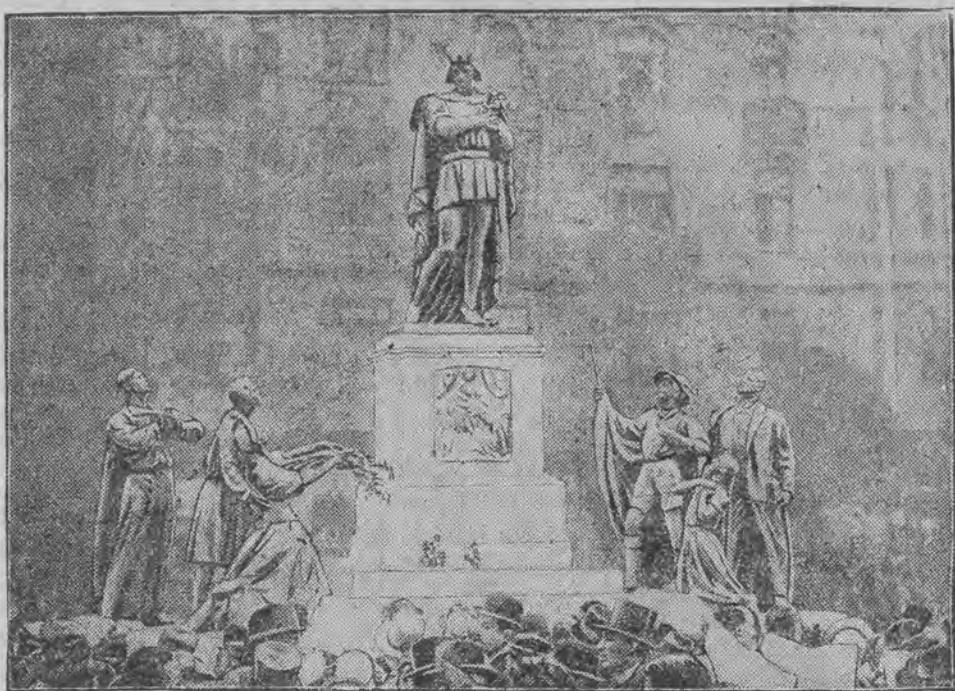
Po uśmierzeniu buntu Güppel bez jakichkolwiek trudności wyciągnął głowę z pomiędzy krat, wytrzymałszy w tak niewygodnej pozycji przeszło trzy godziny.

Pożar urzędu celnego w Bukareszcie



Podobno ogień został podłożony przez urzędników celnych, pragnących zatrzeć ślady malwersacji. Straty wynoszą przeszło 10 milionów złotych.

900-lecie św. Emeryka



Kulminacyjnym punktem uroczystości w Budapeszcie było odsłonięcie pięknego pomnika tego świętego narodowego.

Paryski krawiec i amerykański agent celny

Dyplomatyczna likwidacja głośnego skandalu

Francusko - amerykańskie stosunki już od dawna nie należą do najlepszych. Zaczęło się od kwestji długów międzysojuszniczych, gdy Stany Zjednoczone nie chciały darować Francji ani franka z tego, co winna była z czasów wojny światowej. Opinia francuska, oburzona zachowaniem się swej sojuszniczki, zareagowała... bojkotem filmów amerykańskich, które przez cały sezon nie ukazywały się na paryskich ekranach. Potem zaczęły napływać do Francji wiadomości o zamierzonej przez Stany Zjednoczone rewizji taryfy celnej, godzącej bardzo ostro w eksport luksusowych i rolniczych towarów francuskich. W końcu nowa taryfa stała się faktem i Francja podjęła w odpowiedzi kroki, zmierzające do bojkotu aut amerykańskich na drodze zorganizowania kartelu europejskich producentów samochodowych. Również londyńska konferencja rozbrojenia na morzu, w czasie której Francja znalazła się izolowana wobec bloku anglosaskich mocarstw wywołała wzrost fali niechęci do Ameryki.

Niedawno przyniosła prasa francuska wiadomość, iż znany krawiec paryski, Paul Poiré, wystąpił ze skargą przeciwko amerykańskiemu agentowi celnemu o kradzież dokumentów handlowych. Chodziło konkretnie o wyciąg z konta jego klientki amerykańskiej, niejkiej pani Dodge, który ów agent podstępnie zdobył i przesłał do amerykańskiego urzędu celnego. Na podstawie owego wyciągu nałożono na panią Dodge 6 milionów franków kary za niepodanie urzędowi rzeczywistej wartości przywiezionej przez nią z Francji partji towarów. Drobną ta napozór sprawa tak rozpalila umysły francuskich sfer handlowych, iż zaczęto poważnie mówić o cofnięciu Stanom Zjednoczo-

nym klauzuli największego uprzywilejowania co równałoby się de facto podjęciu z nimi wojny celnej. Z takim przynajmniej wnioskiem wystąpił p. Fongere, przewodniczący komisji celnej parlamentu francuskiego i znany przemysłowiec.

Sprawa paryskiego krawca jest zgóry przegrana, gdyż amerykański agent celny na podstawie umowy obu rządów korzysta z eksterytorjalności i wogóle sądom francuskim nie podlega. Jego pobyt w Paryżu był już swego czasu powodem długiej korespondencji dyplomatycznej z Waszyngtonem, a pozostaje w związku z paragrafem 510 amerykańskiej taryfy celnej. Ponieważ Ameryka nakładała na towary cło, nie w zależności od grupy, do której one należą, ale od wartości, po dawanej przez klienta, zależy jej na tem, ażeby móc w każdym wypadku stwierdzić prawdziwość tych danych. Dla tego celu utrzymuje w różnych państwach agentów, którym kup-

cy i przemysłowcy zobowiązani są dostarczyć odpowiednich danych. Mogą się oni oczywiście nie zgodzić na takie łamanie tajemnicy handlowej ze strony obcokrajowca, ale wówczas zostają wykluczeni z udziału w eksporcie do Ameryki. Pod naciskiem sfer gospodarczych i politycznych dotkniętych takim upokarzającym paragrafem celnym, zażądał rząd francuski w rokowaniach handlowych w roku 1927 cofnięcia go. Rząd amerykański zgodził się na to, ale wówczas zaczął obowiązywać 402 paragraf ustawy celnej, który głosił, iż w wypadku niemożności zdobycia pewnych danych, dotyczących wartości towarów, urząd celny ma prawo clić je na podstawie ich wartości w Stanach Zjednoczonych. Ta zaś jest przeciętnie trzykrotnie większą od wartości we Francji, czyli, iż w tych warunkach na skutek horrendalnie wysokiego cła eksport francuski musiał ustawać.

Rząd francuski odwołał więc swoje pierwotne żądanie, zażądał natychmiastowego powrotu agenta celnego, któremu ponadto przyznał prawo do eksterytorjalności.

Wprawdzie ta kapitulacja zo stała zamaskowana uzyskaniem prawa utrzymywania francuskiego agenta w Ameryce, oraz pewną zmianą w stylizacji danego paragrafu ustawy, tem nie mniej była to kapitulacja, którą wrażliwa opinia francuska z trudem tylko strawiła. Żywy odgłos, który znalazł protest paryskiego krawca, jest dowodem rosnącej niechęci do niedawnej sojuszniczki.

J. B.

DR.

St. Bibergal

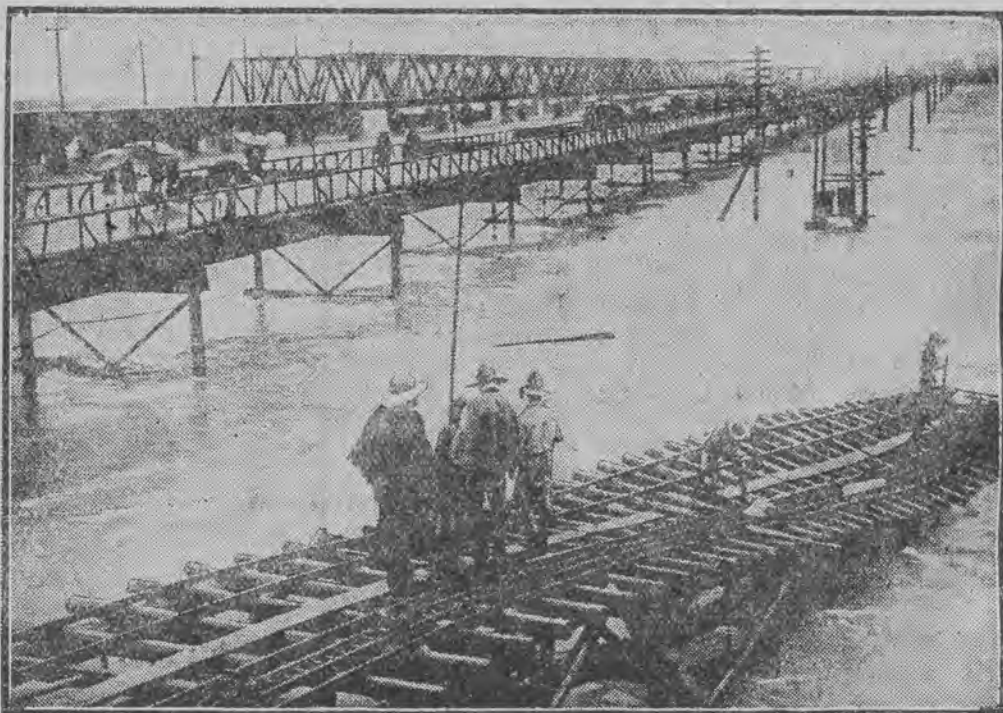
MONIUSZKI 11

TELEFON 163-22

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia

Przejmuję od 8-10 i od 5-8 w. w niedz. od 10 12.

Skutki ulewy w Japonji



Występujące z brzegów rzeki w prowincjach Osaka i Kioto zerwały m. in. szereg mostów kolejowych.

Min. Treviranus



którego przemówienie wywołało istną burzę w świecie politycznym

Niema mowa Kiplinga

Jak już doniesiono w depeszach, odbyła się w Loos en Gehel le uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. A oto — wzruszający szczegół. Mówcą oficjalnym miał być przy ceremonji odsłonięcia Rudyard Kipling, którego syn, jak wiadomo, był jedną z ofiar morderczych walk; padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odszukać jego ciała. Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mówcy. Nie spodziewano się jednak, że brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych, najpotężniejszych swoich uczuć i wzruszeń, załamie się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, nie wydoستاł się z jego krtani ani jeden dźwięk. Z oczami pełnymi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywającej monument zasłony, która opadła wśród grobowego milczenia. Wzruszenie Kiplinga udzieliło się wszystkim obecny, którzy również zdobyć się nie mogli na danie mu głębszego wyrazu. W głębokim, bezstawnym skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

EDWIN T. WOODHALL

(Urzędnik londyńskiego Scotland Yardu).

Zbrodnia przy ulicy Sydney

W ostatnich miesiącach r. 1910 grasowała we wschodniej części Londynu jedna z najstraszniejszych band uzbrojonych morderców, jakie kiedykolwiek pojawiły się w stolicach świata.

Znałem każdego członka tej bandy rzecz szczególna jednak, że najgroźniejszym z nich był człowiek, o którym najmniej wiadomo, pisano i mówiono po owych okropnych wypadkach, jakie zakończyły jego karierę w zespole innych zbrojnych. Imię jego było Józef, czyli Yoska, a nazywano go Yoską Bandziorem.

On, wraz ze swym towarzyszem, bandytą Frycem Svaarssem, zginęli na ulicy Sydney.

Za przywódcę tej bandy obcych przestępców uważano powszechnie człowieka, noszącego przydomek Piaken, albo Piotra Malarza. Mogę jednak po raz pierwszy obecnie uchylić rąbką tajemnicy, że właściwym mózgiem szajki był Yoska Bandzior.

Mówiono wprawdzie, że ktoś inny wykonał kilka jej zamachów, ale Yoska był tym, który kierował każdym poszczególnym przedsięwzięciem, jakie przeprowadzono i wykonywał nad nim nadzór.

Banda uzbrojonych w broń palną włamywaczy składała się z sześciu ludzi. Byli nimi: Gardstein (przypadkowo, a może i umyślnie zabity przez swych towarzyszy owej strasznej nocy, gdy popełniono pierwsze nikczemne morderstwo), Fryc Svaars i Yoska, (którzy zginęli śmiercią samobójczą, albo zostali zgładzeni kulami policjantów przy Sydney Street), Piaken, alias Piotr Malarz, Mar*, alias Cordot i Joe Levi, alias Bonnot.

Trzej ostatni zdołali umknąć do Francji, gdzie zostali zastrzeleni przez policję francuską pod Chassey-de-Roi wkrótce po wypadkach, jakie rozegrały się na Sydney Street.

„Bandzior“

Yoska „Bandzior“ zawdzięcza swój straszliwy przydomek temu, że zabił kilku funkcjonariuszów policji rosyjskiej, zanim uciekł z Rosji i szukał schronienia w Londynie. Wiadomo było, że był współnikiem terorysty Petrowa, straconego w grudniu 1909 r. za zabójstwo generała Karkowa, naczelnika policji rosyjskiej.

Wygląd jego, jednakowoż, za dawał kłam charakterowi jego „zawodu“. Wysoki, szczupły, zawsze wytwornie ubrany, Yoska należał do ludzi, w których trudno się domyśleć wykołajców, zabijających przy łada sposobności. Mimo to historia jego czynów stanowiła straszny dokument.

Człowiek ten pozatem miał w sobie coś niezwykle ujmującego. Był przedewszystkiem — umyślnie użyję tego wyrazu — niezwykle pięknym mężczyzną. Gdy mu się jednak było bliżej przypatrzeć, uderzał dziwny wyraz jego głębokich oczu, coś, jakby lodowaty chłód. Patrząc w życiu swoim w oczy wielu ludzi, ale nigdy nie odzyskałem dreszczu, jak wówczas, gdy oczy moje zwały się ze źrenicami Yoski „Bandziora“.

Do bandy jego należały trzy kobiety: Lula Melstein, Sara Trasińska i Nina Wasylie-

wa. Ostatnia stała przed centralnym sądem kryminalnym i została skazana za szpiegostwo; sprawę jednak w wyższej instancji umorzono.

Znałem ją z widzenia, o wszystkich trzech jednak mało było wiadomo, pozatem, że były one kochankami Svaarsa, Gardsteina i Piakena. Była jednak wśród nich jeszcze jedna kobieta, uroczą litwinka, Pola.

Znałem ją tylko pod tem imieniem i chociaż czyniłem usilne starania, by stwierdzić jej tożsamość, dotychczas w kronikach kryminalnych pozostaje ona jedynie Polą. Umarła w Wiedniu w r. 1927. Widziałem ją jeszcze przed śmiercią w bardzo szczególnych okolicznościach.

A teraz przystąpimy do właściwego dramatu, jaki się rozegrał w pewną noc zimową i do wypadków, które po nim nastąpiły.

Data tych wypadków jest dzień 16 grudnia 1910. Na dwa tygodnie przedtem jakiś cudzoziemcy wyprowadził się z domu przy Grove Street 59 do domu przy Houndsditch 11, należącego do kompleksu domów giełdy londyńskiej. Dom ten zbudowany jest na tyłach sklepu jubilerskiego.

Złowrogie stukanie

Nowoprzybyli mieszkali w swej siedzibie już kilka dni, gdy do uszu jubilera zaczęły dochodzić dziwne szmery, pochodzące, jak mu się zdawało, z sąsiedniego domu. Nie zwracał na nie uwagi, w nocy jednak z 16 na 17 grudnia stały się one tak gwałtowne, że powziął podejrzenie, iż ktoś podkopyje się pod tyły jego sklepu. Zaniepokoił się więc i przezornie posłał po policję.

W odpowiedzi na jego wezwanie pięciu członków policji miejskiej przybyło do jego sklepu. Byli to sierżanci Tucker, Bentley i Bryant oraz konstablowie Woodhams i Choate. Zrobili rewizję w lokalu i gdy nasłuchiwali w głuchej ciszy wieczoru, doszło ich wyraźne stukanie i kucie robotników, oraz głuchy szmer, spowodowany spadaniem odłamków muru.

Rzecz prosta, że policja doszła do przekonania, że albo w sąsiedniej parceli prowadzone są jakieś gruntowne naprawy, albo też, że jacyś włamywacze w ten niezwykły sposób torują sobie drogę do sklepu jubilera.

Sierżant Tucker zatem zapukał do drzwi numeru 11, aby zapytać, czy prowadzony tam jest jakiś remont. W chwili, gdy zapukał, podejrzany szmer zamilkł. Nikt mu też nie odpowiedział. Zapukał powtórnie, głośniejsz i dłużej i po kilku chwilach jakiś człowiek ostrożnie uchylił drzwi i podejrzliwie wyjrzał.

Funkcjonariusz zapytał go, czy wewnątrz domu dokonywane są jakie roboty. Człowiek nie odpowiedział, lecz starał się szybko zamknąć drzwi. Ale sierżant Tucker wsunął nogę między próg a drzwi i powtórzył zapytanie. Momentalnie tamten odwrócił się na pięcie i pobiegł schodami na górę. Sierżant otworzył drzwi i wszedł do skąpo oświetlonej sieni, aby czekać na odpowiedź. Spojrzył w górę i do-

strzegł wysokiego, szczupłego mężczyzny, schodzącego na dół. Był to Yoska Bandzior.

Nie rzekłszy ani słowa, nie czyniwszy żadnego ostrzegawczego gestu i postępując tak, jakgdyby wykonywał czynność czysto mechaniczną, Yoska stanął przed sierżantem policji dobył rewolwer z kieszeni i cały magazyn kul wbił w jego ciał. Sierżant Tucker padł nieżywy.

Inni funkcjonariusze policji, czekający na ulicy, jak jeden mąż wpadli do wnętrza.

Tymczasem Yosce przyszli z pomocą Gardstein i Svaars. Tamci trzej stali u stóp schodów i spokojnie wzięli na cel sierżantów Bentley'a Bryanta i konstabla Woodhamsa. Były to czyste jatki. W przeciągu dwóch minut czterech funkcjonariuszów policji w nikczemny sposób zamordowano.

Ale drugi akt tego dramatu nocnego rozegrał się dopiero potem.

Nagle rosły, postawny konstabl Choate rzucił się na Gardsteina i chwycił go za gardło. Obaj razem runęli na ziemię i w półciemnej sieni stoczyli z sobą walkę na śmierć i życie.

Bandyta i policjant tarzali się po ciałach pobitych, walcząc jak tigrisy. Jakież jednak szanse miał dzielny konstabl? Yoska Bandzior stał nad nim, uśmiechając się zjadliwie, i gdy tylko plecy Choate'a wydawały mu się dogodnym celem, strzelał.

Dzielny policjant

Ale Choate nie chciał umierać. Jego bohaterki duch drwił sobie z kul nikczemnego zbrodniarza. W tej samej chwili, gdy Yoska nacisnął kurek, Choate obrócił swego przeciwnika i Gardstein został ugodzony. Nic mu to jednak nie pomogło. Kula po kuli grzęzła w ciele walczącego i wreszcie jedna z nich, utkwivszy w kręgosłupie, zakończyła bohaterki jego życie. Choate leżał martwy na zwłokach swych towarzyszy, których chciał pomścić.

Dokonana następnie sekcja wykazała, że ten przedziwny człowiek miał na ciele swem 14 ran od kul rewolwerowych.

Załatwivszy się w ten sposób ze zmiłowidzoną policją, banda wybiegła na ulicę i zniknęła w ciemnościach nocy, mimo to, że wielką dla nich przeszkodą w ucieczce byli ranni, których zabrano z sobą. Zwłaszcza umierający Gardstein był ciężkim brzemieniem.

Można sobie wyobrazić, jak wielkie przerażenie ogarnęło całą okolicę na wieść o tem burzającym morderstwie. W życiu całego pokolenia nie było dotychczas podobnego wypadku, to też domagano się głośno ujęcia i ukarania zbrodniarzy. Ze wszystkich stron odzywały się wyrazy oburzenia na zbrojnych i najwyższego podziwu i sympatii dla policjantów.

Zamobilizowano wszystkich najzdolniejszych funkcjonariuszów urzędu śledczego i wszystkich policjantów mundurowych do poszukiwań zbiegłych obwiesiów. Przeszukano całą wschodnią połac miasta, aż wreszcie policja otrzymała wia-

domość, że jakiś mężczyzna, z wyglądu cudzoziemiec, leży martwy w domu pod numerem 59 na Grove Street. Był to Gardstein. Leżał na łożku prześlkniętym krwią, z oczyma utkwionymi w sufit, a pod jego poduszką znaleziono dwa pistolety automatyczne ciężkiego kalibru i sporo nabożów.

W izbie obecna była kobieta, która na widok wchodzącej policji krzyknęła. Była to Trasińska, zajęta właśnie paleniem jakichś papierów. Aresztowano ją i poddano śledztwu, odmówiła jednak wszelkich zeznań i mimo krzyżowego ognia pytań, jakim ją zasypano, policja nie mogła się od niej niczego dowiedzieć.

Stwierdzono jednak niehawem, że pokój ów wynajęty był przez Yoskę Bandziora i że mieszkał w nim razem z Polą, z którą też owego fatalnego dnia umknął w niewiadomym kierunku.

Gdzie Yoska?

Policja wszystkie swe starania skupiła na wysledzeniu Yoski. „Szukać Yoski“ było hasłem dnia i rzeczywiście poszukiwania nie ustawały. Przechesano gęstym grzebieciem cały East End Londynu. Zatrzymywano i wypytywano każde podejrzané indywiduum, każde możliwe źródło informacji zbadano. Wchodzono do każdego domu, w którym można się było spodziewać jakiegokolwiek kryjówki i przetrzasano w nim każdy zakątek. Jakóż po pewnym czasie, w jednym z domów przy Gold Street, w dzielnicy Stepney, natrafiono na pokój, w którym mieścił się cały arsenał.

Stali tam skrzynie nabożów, a sztylety i pistolety automatyczne ukryte były wśród stosów bibuły anarchistycznej. A paraty acetylenowe, kwas azotowy i siarkowy, olbrzymie sztaby o długości sześciu i dzie sięciu stóp, liny i drut, świdy i dynamit, cegi i uchwyty rozmaitszego kształtu i wielkości, oraz narzędzia złodziejskie i sprzęt, używany przy rozbijaniu kas ognioburzących, wszystko to znajdowało się w tym pokoju. Był to magazyn świetnie zorganizowanej szajki włamywaczy.

Wkrótce aresztowano Lula Melstein, ale i ona nie miała nic do powiedzenia. Poprostu nie chciała wydać swych towarzyszy. Policja jednak rozciągnęła swe śledztwo we wszystkich kierunkach i wreszcie w dniach 20 i 21 grudnia wpadła na trop Piotra Malarza, Yoski Bandziora i Fryca Svaarsa i stwierdziła, że ślad ten prowadzi do pewnego domu na Jubilee Street. Poddano dom ten obserwacji, ale płaszkowie już zeń wylecieli.

Ucieczka Piotra Malarza

W tym czasie zapewne Yoska i Svaars zostali rozdzieleni od Piotra Malarza. W świetle późniejszych wypadków i w związku z faktem, że ostatni raz widziano ich razem w dniu 20 grudnia, wywnioskowano, że Marx, Joe Lewi i Piotr Malarz uciekli z Londynu w dniu 21 grudnia. Wstępli do nocnego pociągu i udali się na kontynent, sprytnie wymyślając się strażom stacyjnym i portowym.

O fakcie tym nigdy poprzednio nie wspomniano. Czynię to obecnie, gdyż Charles Mugeride, kasjer nieszczęśliwego „Sussex“ powiedział mi, że tej nocy, jak sobie przypomniał, trzech mężczyzn przepłynęli kanał z Newhaven do Dieppe. Jakkolwiek wówczas nie zdawał sobie sprawy, kim byli owi trzej nieznajomi, nabrał na stopnię przekonania, że podstawa opublikowanych w piśmie rysopisów, że byli to właśnie trzej poszukiwani przez policję zbrodniarzy.

To przypuszczenie domaczy też szereg późniejszych faktów. Nie ulega mianowicie wątpliwości, że Joe Lewi przedzierzgnął się w Bonnota, że Marx jest identyczny z Cordotem i że obaj stali na czele bandy Bonnota, która niedługo potem zaczęła serię swych krwawych występów we Francji.

Wkońcu obaj zostali zastrzeleni w spotkaniu z policją francuską, zginęli jednak dopiero zabiwszy dwóch żandarmów: Jourina, pomocnika szefa Surete oraz inspektora Colmara.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Pani pierwszy mąż był rzeczywiście zachwycającym człowiekiem. Szkoda, że tak wcześnie umarł!

— Tak, tak, mój drugi mąż również ciągle to powtarzał! („Goblin“)

Wiadomości bieżące

OSOBISTE

W dniu wczorajszym rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy nacelnik wydziału porządku publicznego urzędu wojewódzkiego p. Gidyński.

INWALIDZI MAJĄ PIERWSZENSTWÓ. Administracje dworców łódzkich otrzymały przypomnienie ministerstwa komunikacji, że na wypadek udzielania koncesji na utrzymywanie bufetów stacyjnych oferty, zgłaszane przez inwalidów wojsk polskich, winny być honorowane przed wszelkimi innymi ofertami. Przypomnienie zawiera uwagę, iż władze kolejowe winny się do tej zasady stosować jaknajściślej. (a)

APLIKANCI SĄDOWI BEZ PLACY. Łódzki sąd okręgowy otrzymał z sądu apelacyjnego w Warszawie pismo, poruszające sprawę uposażenia aplikantów sądowych.

W myśl tego pisma — wobec braku etatów w sądownictwie, a stalego zgłaszania podań o aplikacje w sądownictwie, składający podania muszą się formalnie zrzec uposażenia na czas trwania praktyki sądowej. (a)

ZJAZD WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK. W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli cborożek samochodowych.

W zjeździe wezmą udział również przedstawiciele Łodzi.

Na zjeździe omawiana będzie sprawa ujednostajnienia typu taksówek, ujednostajnienia taryfy we wszystkich miastach, sprawy umundurowania szoferów taksówek, unormowania warunków pracy i płacy kierowców, wreszcie sprawy podatkowe i wewnętrzno-administracyjne. (b)

PODATKI OD LEKARZY. W sprawie podatku obrotowego od lekarzy, władze skarbowe wydały nowe zarządzenie dla urzędów skarbowych, a głównie w stosunku do lekarzy, zatrudnionych w kasie chorych.

Lekarz traktowany jest w kasie chorych narówni z personelem i kasa potrąca mu podatek z pensji. Podatek obrotowy płaci lekarz tylko od zarobków, osiągniętych poza pracą w kasie chorych. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Bezrobotni pracownicy umysłowi

rejestrować się będą jedynie 2 razy w miesiącu

Akcja „Głosu Porannego” dała pozytywne wyniki

„Głos Poranny” był jednym z pierwszych w Łodzi pism, które omawiając bolączki biurokracji w łódzkich urzędach administracji państwowej, a w szczególności w naszych instytucjach ubezpieczeniowych, oraz w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, wskazało na konieczność poczynienia gruntownych zmian w sposobie latwania interesantów, a w pierwszym rzędzie na potrzebę skasowania całego szeregu zbędnych formalności.

Jednym z utrudnień był między innymi obowiązek zarejestrowania się bezrobotnych pracowników umysłowych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy raz na tydzień i to w ustalonym dniu, a mianowicie w środy do godz. 11.30 rano.

Celem tej rejestracji była rzekomo kontrola nad bezrobotnymi, ale sprawdzenie czy niema w P. U. P. P. wolnych posad dla bezrobotnych. Trzeba tu zaznaczyć, że otrzymanie posady dla pracownika umysłowego, a więc posady biurowej przez P. U. P. P. należy do

rzadkości, co absolutnie nie może być powodem do czynienia kilkunastotysięcznej masie bezrobotnej inteligencji naszego miasta trudności w rodzaju niepotrzebnego, kilkugodzinnego wystawiania w „ogonku” na ulicy, w bramie, lub w nałepszym wypadku w ciasnej i dusznej izbie P. U. P. P., w którym mieszkają kilkadziesiąt osób, czekając jedynie na ostemplowanie legitymacji. Czynią to niechętnie, ale pod przymusem ciężkiej sytuacji i nakazem św. Biurokracego. Niedopełnienie tej formalności powoduje bowiem utracenie prawa do korzystania z ubezpieczeń społecznych, przewidzianych ustawą.

Pozatem należy jeszcze nadmienić, że obowiązkowe wizyty tygodniowe w P. U. P. P. uniemożliwiały bezrobotnym pracownikom umysłowym opuszczenie Łodzi i ewentualne poszukiwanie pracy na prowincji lub w innych miastach Polski.

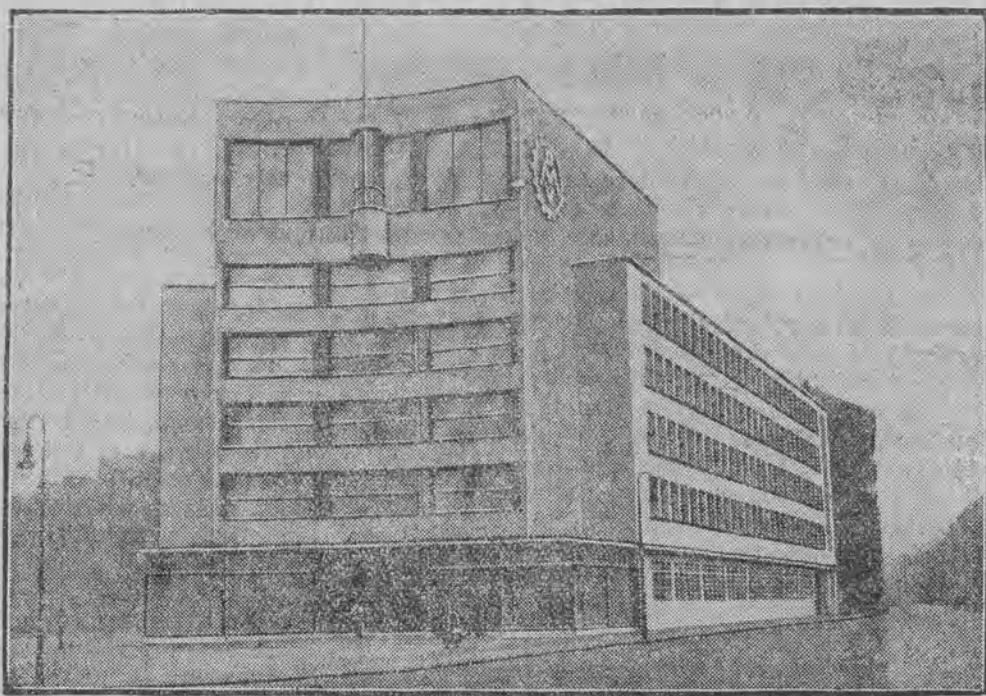
Te argumenty w dostatecznym stopniu przemawiają za

reorganizacją sposobów kontroli bezrobotnych, a przede wszystkim za zniesieniem obowiązku częstego zgłaszania się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Po naszym artykule władze kompetentne, jak się obecnie dowiadujemy, zarządziły, aby bezrobotni pracownicy umysłowi rejestrowali się odtąd w P. U. P. P. raz na dwa tygodnie, a nie, jak to było do dnia dzisiejszego raz tygodniowo.

W ten sposób częściowo zniesiono częste wystawianie pracowników umysłowych przed lokalem urzędu pośrednictwa pracy.

Już w dniu wczorajszym P. U. P. P. wywiesił zawiadomienie, że bezrobotni pracownicy umysłowi, posiadający legitymacje od nr. 1 do nr. 2400 powinni się zgłaszać już tylko dwa razy w miesiącu, a mianowicie w najbliższe wtorki po 10 i 20 każdego miesiąca. Bezrobotni zaś posiadający legitymacje od nr. 2400 wzwyż zobowiązani będą zgłaszać się w najbliższe środy po dn. 10 i 20 każdego miesiąca. (g)

Dom związku zawodowego metalowców



oddany w tych dniach w Berlinie do użytku członków tej organizacji.

Sześcioletnie kadencje miejskie

Projekt zmian w ustawie samorządowej

Organizacje samorządów miast polskich wystąpiły do rządu o przedłużenie kadencji rad miejskich.

Odnosny projekt, przygotowany przez organizacje samorządów, przewiduje, aby kadencja rady miejskiej trwała nie 3 lata, jak dotychczas, lecz lat 6, a to ze względu na dobro większych zamierzeń inwestycyjnych, przedsięwziętych przez poszczególne samorzady, które to zamierzenia nie mogą być wykonane w ciągu trwania jednej kadencji rady miejskiej.

Gdyby inowacja ta w statucie o trwaniu kadencji rad miejskich została przez rząd przyjęta, wówczas musiałby zostać zmieniony projekt ustawy o samorządach, który znajduje się

obecnie w sejmie. Jest jednak raczej prawdopodobne, iż rząd stanie na stanowisku utrzymania dotychczasowego systemu w organizacji rad miejskich, z tem, iż rada miejska, która rozpoczęła zadania inwestycyjne na większą skalę, uzyska na podstawie odnośnych wniosków przedłużenie kadencji, co się obecnie niejednokrotnie praktykuje. (a)

Dr. med. 7138
Sz. Goldryng
ul. Południowa 9, tel. 127-64
gabinet rentgenologiczny
powrócił.

Zbrodnicza akuszerka

dokonywała operacji brudnymi instrumentami

W dniu onegdajszym do szpitala w Zgierzu przywieziona została Franciszka Michalska, która uległa wypadkowi zakażenia krwi wskutek niedozwolonej operacji dokonanej brudnymi instrumentami lekarskimi.

Badana przez policję Michalska wyjaśniła, iż operacji na niej dokonała akuszerka Anna Wróblewska, zamieszkała w Zgierzu, przy ul. Piątkowskiej nr. 21. Przeprowadzone śledztwo ustaliło prawdziwość słów Michalskiej, wobec czego Wróblewska została aresztowana z polecenia sędziego śledczego.

W tymże dniu do komisarja-

tu policji wpłynął anonim, w którym nieznanemu autorowi powiadomili policję, iż Wróblewska nie tylko trudniła się dokonywaniem niedozwolonych operacji, lecz nawet za dobre wynagrodzenie mordowała powierzone jej kilkudniowe niemowlęta.

Według anonimu, Wróblewska miała nocą, zarówno płód, jak i zamordowane przez siebie niemowlęta wynosić na pobliskie pole i tam zakopywać.

Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie, celem ustalenia, ile prawdy jest we wspomnianym anonimie.

Zamiast feljetonu

Wywiad we Francji (Oczywiście ze sobą samym)

JA (w roli dziennikarza): — Co pan sądzi o francuskich mężczyznach?

JA (w roli indagowanego): — Godna zazdrości liczba włosów.

— Jakim językiem porozumiewał się pan najlepiej?

— Francuskim.

— Co pan sądzi o kawiarniach francuskich?

— Dla każdego obywatela istnieje jedna.

— Co pan sądzi o francuskich łódkach?

Są prawie zawsze zaludnione.

— Jak się panu przedstawia życie w kąpieliskach francuskich?

— Przypomina nasze przed trzy dziesiąt laty.

— Co się najbardziej rzuca w oczy przy obserwowaniu ulicy francuskiej?

— Pewne ubikacje dla mężczyzn.

— Co pan uważa za najbardziej postępowe we Francji?

— Bez względu na bidety!

Stopnie w szkołach

Sprawa stawiania stopni za naukę w szkołach dyskutowana jest obecnie przez sfery pedagogiczne i wkrótce oprze się o ministerstwo oświecenia publicznego. Przeciwnicy stopni wskazują na to, że stopień za naukę stawiany nie jest z punktu widzenia ucznia nigdy sprawiedliwy, że uczeń zawsze czuje się upośledzony i w ten sposób wznaga się w nim poczucie braku sprawiedliwości. Poza to stawianie stopni często opiera się na sympatjach i antypatjach nauczyciela, że trudno jest określić dokładnie, dlaczego odpowiedź za naukę była na 4, a nie na 5, że poza to w szkołach, gdzie stopni niema, nauka nie idzie gorzej, a może nawet lepiej.

Zwolennicy stopni wykazują, że na podstawie stopni, stawianych w ciągu roku, daje się ustalić czy dany uczeń robi postępy, czy też nie, że dobry stopień jest swego rodzaju nagrodą za dobrą naukę i że nigdy wskutek stopni nie dochodziło do awantur. Były awantury, ale wskutek tego, że nauczyciel był słabym pedagogiem. Ta ciekawa dyskusja stanowić będzie w rezultacie podstawę do wydania przez ministerstwo przepisów w sprawie stopni.

Z. T. K.

W sobotę, dnia 28-go b. m. wyjechała do mechanicznej cegielni w Andropolu i na kolonję letnią T. O. Z-u na Wiśniowej Górze.

W niedzielę, dnia 24-go b. m. — do Błękitnych Źródeł, Smardzewie i grot w Nagórzycah.

Informacji udziela sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 56 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 20 — 22.

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
klisze 100
do Reklam Gazetowych
Gennipow Prospektów
Złoty i srebrny dla celów reprodukcyjnych
Klasyfikacja projektów reklamowych
Klasyfikacja i wykonanie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 b. m. zmarła

Anna Czapkówna

członek zarządu i wieloletnia kierowniczką
III. wypożyczalni książek Tow. Krzewienia Oświaty

W zmarłej tracimy niestrudzoną działaczkę na polu pracy kulturalno-oświatowej.

Cześć Jej pamięci.

Zarząd T. K. O.

1484

Wielka afera oszukańcza

Małżonkowie Rowińscy nabrali firmy oraz znajomych na przeszło 100 tysięcy złotych

Przed paru dniami stała się głośną w naszym mieście afera, której bohaterem jest znany kupiec łódzki, Wacław Rowiński. Dopiero obecnie wychodzą na jaw wręcz sensacyjne szczegóły afery, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób, przyczem całe to olbrzymie nadużycie, sięgające sumy 300.000 złotych, zostało tak uplanowane, iż ściąganie aferzysty, Wacława Rowińskiego, na drodze karnej, jest niemożliwe, a jedynie możliwe jest wytoczenie sprawy na drodze cywilnej.

Wacław Rowiński uruchomił przy ul. Gdańskiej nr. 12 (u zbiegu z ulicą 11 Listopada) przed trzema m. w. laty przedsiębiorstwo sprzedający aparatów radiowych p. n. „Nowe radio”. Przedsiębiorstwo rozwijało się z miesiąca na miesiąc, nietylko dzięki inicjatywie Rowińskiego, ile dzięki sprytowi jego żony.

Wacław Rowiński, pracował w elektrowni łódzkiej w charakterze kasjera od lat 8-miu, przyczem obowiązków swoje spełniał ku zadowoleniu swoich przełożonych. Jak wykazała przeprowadzona lustracja kasy, mimo ucieczki z Łodzi — Rowiński żadnych pieniędzy, stanowiących własność elektrowni, sobie nie przywłaszczył.

Natomiast ofiarą Wacława Rowińskiego, czy to z jego inicjatywy, czy naskutek podszeptów jego żony, padło kilkudziesięciu pracowników elektrowni łódzkiej, w tym szereg osób na wyższych stanowiskach. Rowiński bowiem brał od swych kolegów w elektrowni ich oszczędności, tytułem pożyczki, za którą płacić miał wysoki procent. Oczywiście obecnie ani kapitału, ani procentu poszkodowani widzieć nie będą.

Jak dotychczas ustalono, pracownicy elektrowni poszkodo-

wani zostali na sumę około 5 tys. dolarów. Jest prawdopodobne, że suma ta wzrośnie, tem więcej, iż na prośbę Rowińskiego niektórzy z pracowników elektrowni udzielali Rowińskiemu grzecznościowych żyr na wekslach. Weksle te są jeszcze w obiegu, a więc grzecznościowi wystawcy i żyranicy zmuszeni będą do honorowania swoich podpisów.

Jak już ustalono — na bardzo poważną sumę poszkodowana została firma „Philips”, bowiem Rowiński sprzedawał nie tylko lampki tej firmy, ale również znakomite aparaty radiowe „Philipsa”.

Zważywszy na stosunki, panujące w małżeństwie Rowińskiego, gdzie o wszystkim decydowała żona, zaś mąż był tylko biernym pionkiem, posłusznym na każde jej zlecenie, dość należy do wniosku, iż całą winę zarówno zorganizowania, jak i przeprowadzenia olbrzymiej tej afery, ponosi żona Rowińskiego, która — zlikwidawszy przedsiębiorstwo skło-

niła małżonka do ułotnienia się z nią.

Władze bezpieczeństwa są zdania, iż ucieczka obojga Rowińskich została skierowana w stronę Gdańska. Jednakże na żaden ślad zbiegów jak dotąd nie natrafiono.

Zajmująca ta ze wszechmiar afera jest sensacją dnia w świecie kupieckim Łodzi.

Władze śledcze przypuszczają, iż lista poszkodowanych w aferze Rowińskich znacznie wzrośnie, z chwilą, gdy sprawa ta dostanie się do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa łódzkiego.

Jak się dalej dowiadujemy, skład Rowińskich został zupełnie opróżniony, a towar, w postaci aparatów radiowych, głośników, lamp, etc. wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, został wywieziony w nieznanym kierunku.

Wobec powyższego pretensje wierzycieli najprawdopodobniej nie znajdą żadnego zabezpieczenia.

Skąd pochodzą futra i brylanty skradzione przez współplemieńców wójtowi cygańskiemu

Aresztowanie trzech cyganów podwładnych Siwka

Przed dwoma dniami donosiliśmy, iż wójt cygański, który rozbił obóz w lesie łagiewnickim, Alfons Siwek, zawiadomił wydział śledczy, że jego współplemieńcy skradli mu biżuterję i futra, wartości 40.000 złotych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Naskutek tego zameldowania

władze bezpieczeństwa, ustalwszy, że istotnie trzy wozy cygańskie wyjechały z lasu łagiewnickiego, udając się w trzy różne strony, zarządziły w drodze telefonicznej zatrzymanie wszystkich wozów cygańskich, które spotkane zostaną przez posterunki policyjne na terenie województwa łódzkiego. Zarządzenie to wydane zostało pomimo pewnych poszlak, iż cyganie opuścili swego wójta w wyniku nieporozumień, zaś skarga ma na celu wywarcie zemsty na współplemieńcach, którzy zdegradowali swego wójta do roli zwykłego cygana — koczownika.

W dniu wczorajszym, naskutek zarządzenia wydziału śledczego, zatrzymano kilka wozów cygańskich, kierując je z powrotem do Łodzi.

Z pośród „nawróconych” w ten sposób cyganów władze śledcze przytrzymały trzech osobników, którzy w toku wstępnego dochodzenia dawali bardzo niejasne, wykrętne i sprzeczne z sobą odpowiedzi w sprawie okradzenia swego doniedawna wójta.

Wobec powyższego trzech cyganów, podejrzanych o dokonanie

B. P.
Anna Czapkówna
Urzędniczka magistratu m. Łodzi
zaszła w Bogu dnia 21 sierpnia b. r.
Pogrzeb z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się w niedzielę, dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 1-szej po poł.
O bolesnej tej stracie zawiadamia najbliższa
RODZINA

Ogłoszenia handlarzy żywym towarem

Nie zawierać znajomości na podstawie inseratów

W niektórych organach prasowych znaleźć można bardzo często ogłoszenia dotyczące bądź to rozpowszechniania wy dawnictw pornograficznych, bądź to wzbudzające podejrzenie, że pochodzą od stręczycieli do nierządu, względnie handlarzy żywym towarem.

Osoby stręczące do nierządu lub oferujące swoją osobę, zaznaczają często wyraźnie, iż celem zawarcia znajomości — nie jest małżeństwo.

Pozatem znaczną część ogłoszeń stanowią inseraty maskowane, a więc: oferty lukratywnych posad dla kobiet, poszukiwanie kobiet o milej powierzchowności „do szkół filmowych”, atelier artystycznych, „szkół baletowych” i „tańca klasycznego”, oferty biur kojarze-

nia małżeństw, ogłoszenia biur porad w sprawach emigracyjnych, oraz oferty przeróżnych innych zakładów lub przedsiębiorstw.

Wszystkie one mają na celu zwabianie osób szukających okazji poprawienia bytu.

Ze względu na zastraszającą rezultaty akcji międzynarodowych band handlarzy żywym towarem i handlarzy wydawnictwami pornograficznymi ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewody łódzkiego, by zarządził baczne śledzenie wszelkich podejrzanych inseratów tego typu, które częstokroć są znakomitym środkiem propagandowym w rękach handlarzy żywym towarem.

Złodzieje „pracują”

Dwa mieszkania i strych bazą operacyjną

Od całego szeregu tygodni przebywa na lotnisku rodzina Wolfa Szpigła, zamieszkałego przy ul. Południowej 42.

W dniu wczorajszym sąsiedzi tegoż domu zauważyli, iż drzwi do mieszkania p. Szpigła są otwarte. Wiedząc, że przebywają oni na lotnisku, zorientowali się, że została dokonana kradzież, wobec czego zawiado-

mili w pierwszym rzędzie dozorę domu. Zaalarmowano również natychmiast policję oraz właściciela mieszkania. Po powrocie do Łodzi Szpigiel stwierdził, iż została dokonana kradzież różnych rzeczy wartości 12.000 złotych. Policja prowadzi dochodzenie, celem ujęcia sprawców.

W dniu wczorajszym na strych domu przy ulicy Cegielińskiej 33 dostali się złodzieje, skąd skradli bieliznę wartości kilkuset złotych, należąca do Henryka Fiszmana.

Zawiadomiona o powyższym policja wszczęła natychmiast dochodzenie i w wyniku długotrwałych poszukiwań udało się stwierdzić, iż kradzieży dokonała znana szopenfeldziarka Czesława Stadrowska, nigdzie nie meldowana, którą aresztowano.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych 1 komisarjat policji został powiadomiony o śmiałym włamaniu, dokonanym na ulicy Limanowskiego 25 do mieszkania niejakiego Libermana i Pitzza, zajmujących wspólnie jednopokojowe mieszkanie. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, włamywacze dostali się do mieszkania wskutek wycięcia zamku w drzwiach. Łupem złoczyńców padła garderoba, futra i bielizna na łączną sumę kilku tysięcy złotych. Włamywacze mieli ułatwioną robotę, ponieważ w mieszkaniu nikogo nie było, gdyż państwo Libermanowie i Pitzowie, przed kilku miesiącami wyjechali na lotnisko, pozostawiając mieszkanie bez opieki.

Stypendjum rządowe dla lekarzy pragnących poświęcić się publicznej służbie zdrowia

W państwowej szkole higieny w Warszawie w r. b. organizuje się specjalny kurs wykształcenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia.

Kurs trwać będzie 9 miesięcy, a mianowicie od 1 października b. r. do 30 czerwca 1931 roku.

Kandydaci mogą się ubiegać o przyznanie im przez ministerstwo spraw wewnętrznych stypendjum, pod warunkiem, że po ukończeniu kursu pozostaną przynajmniej 2 lata w służbie przy państwowych wła-

dzach administracyjno-sanitarnych.

Stypendjum będzie wynosić 300 zł. miesięcznie.

Stypendyści będą mogli korzystać z bursy istniejącej przy kole higieny za opłatą kosztów utrzymania.

Lekarze ubiegający się o dopuszczenie na kurs, a ewentualnie i rzyznianie stypendjum, winni do dnia 1 września b. r. złożyć podanie do departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie z załączeniem curriculum vitae i dowodów

Pierwsze posiedzenie

rady komunalnej kasy oszczędności m. Łodzi

Onegdaj wieczorem w sali posiedzeń magistratu odbyło się konstytucyjne posiedzenie komunalnej kasy oszczędności m. Łodzi.

Posiedzenie zagałę wiceprezydent dr. Wieliński, który zaproponował następujący porządek obrad: 1) ukonstytuowanie rady, 2) rozpatrzenie i przyjęcie regulaminu rady, 3) wybór komisji ogólnej, 4) uchwalenie budżetu na okres od 1 września do 31 grudnia r. b., 5) rozpisanie konkursu na stanowisko dyrektora kasy i sprawy personalne.

Po przyjęciu porządku dziennego, przystąpiono do wyborów przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Przewodniczącym wybrany został jednogłośnie w głosowaniu tajnem — wiceprezydent dr. Wieliński, wiceprzewodniczącym — r. Kulamowicz.

Następnie przedyskutowano pro-

jekt regulaminu rady, który po dłuższej dyskusji, został przyjęty z uwzględnieniem szeregu poprawek.

Do komisji ogólnej rady K. K. O. wybrano w głosowaniu tajnem radnych: Andrzejaka, Ewalda i Russa.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem K. K. O. na okres czteromiesięczny r. b. Budżet, zamykający się sumą zł. 17,300 — zatwierdzono.

Wkońcu omówiono sprawę rozpisania konkursu na stanowisko dyrektora kasy.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący wiceprezydent dr. Wieliński życzył nowej społecznej placówce, jaką jest Komunalna Kasa Oszczędności, pomyślnych i korzystnych wyników jej działalności.

KĄCIK RADJOWY

Warszawa II

Jak wiadomo, od dłuższego czasu już na fali 214 m. odbywają się próbné nadawania drugiej stacji warszawskiej, t. zw. „Warszawa II”, która posiada moc 2 kw. Druga mniejsza stacja warszawska uruchomiona została narazie tytułem próby, celem zorientowania się w zasadach dwuprogramowości, t. j. nadawania z jednego i tego samego miasta, dwóch różnych programów. System dwuprogramowości stosowany szeroko zagranicą, a zwłaszcza w Anglii, dał dobre rezultaty. U nas udało się inżynierom „Polskiego Radja” rozwiązać zagadnienie techniczne w ten sposób, iż równocześnie nadawano programy wielkiej stacji warszawskiej i malej, nie przeszkadzając sobie wzajemnie i mogą być dowolnie eliminowane. W aparatach detektorowych należy tylko w tym celu zmienić nieco cewkę, w tańszych aparatach lampowych za stosować odpowiednie eliminatory, zaś aparaty lampowe wyższego typu eliminują doskonale stacje bez żadnych zmian i konstrukcji. „Warszawa II” w czasie próbnych audycji nadawała fragmenty stacji wielkiej zwykle między godziną 15,45 a 20,00. W sobotę, dn. 2 sierpnia, próby te zostały zawieszane, aż do czasu uruchomienia potężnego olbrzyma warszawskiego o mocy 120 kw. Wówczas zadecydowana zostanie sprawa dwuprogramowości, która ma raczej istnienia tylko wówczas, jeżeli obie stacje nadają różne programy, wprowadzając w ten sposób pewne ożywienie do repertuaru radjoduchów.

Dorjan-Sienkiewicz

Niedawno wystąpił przed mikrofonem „Polskiego Radja” młody, utalentowany, o dużej kulturze muzycznej i świetnej technice pianista, Aleksander Dorjan-Sienkiewicz.

Sienkiewicz powrócił ostatnio do Polski z tournée po Europie, koncertuje z wielkim powodzeniem na największych estradach stolic europejskich i zyskując sobie wszędzie duże uznanie krytyki.

Doskonały ten pianista zaangażowany został przez jedno z najpoważniejszych berlińskich towarzystw płyt gramofonowych do nagrywania muzyki poważnej.

W czasie ostatniego koncertu radjowego wykonał Sienkiewicz szereg utworów Chopina, Liszta, oraz swojego mistrza i profesora Wertheima.

Nowa siedziba angielskiego radja

Angielskie radjo British Broadcasting Corporation znane powszechnie pod skrótową nazwą B. B. C. buduje obecnie nową swą siedzibę w Londynie. Jest to najdziewiejszy ze wszystkich wzniesionych dotychczas gmachów budynków i codziennie tłumy ludzi gromadzą się pod Portland Place, gdzie szkielec gmachu wznosi się już ponad wszystkie okoliczne domy, aby oglądać to dziwo.

Istotnie jest na co patrzeć. Gmach jest raczej podobny do olbrzymiego okrętu i to nie tylko zewnętrznie, ale i pod względem we-

wnętrznej konstrukcji. Fundamenty jego sięgają do głębokości 50 stóp i zawierają „komory ciężkie” oraz maszyny, które będą wprawiane w ruch zapomocą kontaktów, umieszczonych na wieży „komandorskiej”, zupełnie jak na prawdziwym okręcie. Poza to we wnętrzu pierwszych murów wznosi się jakby drugi gmach, a więc budynek w budynku, co ma na celu zupełne izolowanie wewnętrznych ubikacji, skąd będą nadawane audycje, od wszelkich szmerów niepożądanych. Gmach przy którego budowie zatrudniona jest cała armja robotników, ma być ukończony w przyszłym roku i jest cały wykonany z żelaza i betonu.

Propaganda furystyki

Wszystkie polskie stacje nadawcze rozwijają w sezonie letnim żywą propagandę na rzecz krajowych zdrojowisk i turystyki. Feljtonów i odczytów z tego zakresu nadano już niezliczoną ilość, a w roku bieżącym akcja ta ujęta została w ścisłe ramy organizacyjne obejmujące wszystkie stacje. Propaganda turystyki i zdrojowisk krajowych przez radjo daje radjoduchom wiele cennych informacji i opisów, które pozwalają się orjentować w warunkach danego zdrojowiska oraz piękności polskich szlaków turystycznych. Dla turystów sportowców i letników nadawane są raz na tydzień krótkie wyczerpujące komunikaty o stanie pogody w poszczególnych zdrojowiskach. Tegoroczny cykl odczytów turystyczno-uzdrowiskowych obejmuje kilkadziesiąt feljtonów i odczytów, poświęconych piękności krajoznawstwa polskiego i propagujących wycieczki turystyczne szlakami wodnymi i lądowymi.

Szoferzy przeciwko K.E.L.

Tramwaje mają zbyt silne reflektory

Związek szoferów w Łodzi zwrócił się do starostwa grodzkiego z następującym pismem:

„W ostatnich czasach zarząd łódzkiej kolei elektrycznych wprowadził na wagonach tramwajowych lampy o dużym natężeniu światła. Aczkolwiek jest to sprzeczne z § 45 p. 2 rozporządzenia ministra robót publicznych z dnia 27 stycznia 1928 roku, dotyczącego wprowadzenia pojazdów mechanicznych, nie mniej jednak winno obowiązywać i tramwaje miejskie, gdyż snop światła reflektora razi do tego stopnia jadących samochodem z przeciwnej strony, iż często trudno jest szoferowi

dostrzec znak ostrzegawczy funkcjonariusza policji regulującego ruch kołowy.

Ponieważ szoferzy z tego tytułu narażeni są na płacenie mandatów karnych, a oślepiające światło tramwajów może spowodować nieszczęśliwy wypadek, przeto uważamy za obowiązek zwrócić się do starostwa grodzkiego z prośbą o wydanie odnośnego zarządzenia zarządowi tramwajów, aby wprowadził na wagonach światła o zmiennym natężeniu, ażeby w miejscach dostatecznie oświetlonych nie używano reflektorów.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8,45 „Golem”
Jutro 12 „Kidusz Haszem”
„ 4 „To co najważniejsze”
„ 9 „Golem”

Dziś, premiera „Golem”.
Jutro, w sobotę 3 przedstawienia: o godz. 12 w pol. „Kidusz Haszem”, o godz. 4 po pol. „To, co najważniejsze”, o godz. 9 wiecz. „Golem”.

MARJUSZ MASZYŃSKI W ŁODZI

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 b. m. przyjeżdża do Łodzi znany i ceniony artysta Teatru Polskiego Marjusz Maszyński, który wystąpi w sali Filharmonji o godzinie 6 wiecz. z jednym wieczorem humoru artystycznego p. t. a także żeby się uśmieć. Wieczory artystyczne Maszyńskiego cieszyły się w Warszawie niebywałym powodzeniem, gdyż znakomity ten artysta w niezmiernie skali swego talentu recytatorskiego odtwarzając najcenniejsze utwory literatury polskiej porwają i wstrząsają uwagę widza w sposób niedający się opisać.

Bilety do nabycia w kasie filharmonji.

„CHOCHLIK”

Teatrzyk ten wystawia dziś i codziennie wielką rewję p. t. „Pst, pst, ostroźnie!”. W rewji tej do lez rozśmiesza widownię nadzwyczajną piosenką „Bo trzeba mieć to minimum” — kapitalny Lopek-

Boruński. Uroczą wodewilistka z Warszawy Irena Grzybowska, świetny Szyndler, doskonała para baletowa Żukowska — Niksarski, b. dobry w patriotycznym obrazku dyr. Darski, Tamara Gorłówna w „bolszewiczce”, Popławski w konferencjerce — dają w całości dwugodzinną miłą rozrywkę.



Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
Produkcji „Ufa” 1930 r.
— I. —

NIEBIESKA MYSZKA

Najmilsza i najpiękniejsza komedia „Ufy” 1930, w 10 aktach.
Sensacyjna eksplozja śmiechu, wulkan dowcipów i humoru!

W roli głównej szampańska Jenny Jugo Hary Halm Albert Paulig

Kobieta i Pajac

Potężny dramat erotyczny w 10 akt. Pożoga zmysłów! Szalona tańca! Wieczna walka płci!

W roli głównej: rewelacyjna tancerka hiszpańska Conchita Montenegro. Muzyka M. Lidsuera.

Ceny miejsc niższe wszystkie po 1.— i 1.50 zł.
Początek seansów o godz. 4 pp. w sob. i niedz. o godz. 12 w pol.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Na łódzkich ekranach

„Serce ulicznicy” w „Capitolu”

Jerzy Sherwood, chcąc zemścić się na swej narzeczonej, która dla pieniędzy poślubiła innego — zjawia się w kościele na obrzęd ślubny w towarzystwie ulicznicy. Jerzy dla kaprysu zaopiekował się nią. Mabel zaś, która moralnie nie była zupełnie zepsuta, odradza się duchowo i uczucie miłości kiełkuje w jej sercu dla opiekuna. On nie traktuje tego uczucia poważnie, tembardziej, że spotkawszy na balu dawną narzeczoną, postanawia rozwieść ją z mężem i poślubić. Mabel cierpi, ale odchodzi bez słowa. Tymczasem Jerzy przekonywa się, że jest igraszką w rękach swej dawnej narzeczonej i wraca

już na zawsze do ciągle kochającej go Mabel.

Piękno filmu ujawnia się przede wszystkim w arcysubtelnej kreacji Corinny Griffith. Artystka ta przepaja treść filmu niewysłowionym czarem kobiecości, ujawniającej się w każdym pozornie niedociągniętym geście, w dziwnie uczuciowych subtelnościach duszy.

Reżyserja powyższego filmu polega na tem, że każdy fragment jest uczuciowo i psychicznie mocno związany. Sam scenarjusz, oprócz powyższych zalet konstrukcyjnie odznacza się wieloma momentami literacko dobrze wyczułymi.

„Hultaj” oraz „Miłość w ekspresie” w „Lunie”

Rod la Rocque czy jako „Student”, czy „Djabeł”, czy „Hultaj” jest zawsze jednakowy: wyprawia brewerję, zaczepia ładne dziewczęta, miewa nieporozumienia z policją, słowem — jest nieznośny i nieobliczalny tak dalece, że nawet własna żona — w filmie „Hultaj” bierze go za opryszka, wprawdzie sympatycznego, lecz opryszka.

Tym razem lekkomyślny i nieco frywolny Rod nie powstydzil się wejść przez okno do eleganckiej willi, aby zobaczyć, co porabia śliczna panienka, którą poznał przypadkiem na ulicy. Pomimo drażących pozorów, film jest najzupełniej moralny. Szalona eskapada Roda kończy się małżeństwem ku wielkiej konfuzji detektywa,

który posądzał go o różne czyny karygodne. Rzecz cała utrzymana w tonie lekkiej komedji.

Partnerką Rod la Rocque’a jest tym razem Jeannette Loff.

Scenarjusz filmu p. t. „Miłość w ekspresie” posiada szereg nader trafnych pomysłów. Reżyser należy do Je wykorzystał i nadał filmowi wspaniałe tempo. To też film tryśka humorem i pełnym zacięciem dowcipem.

Nie zapominajcie o pojeniu zwierząt

Radjo w Tybecie

Prasa wiedeńska donosi, że Tybet, dotychczas tak szczelnie odosobniony od cudzoziemców i ich cywilizacyjnego dorobku, otrzyma jeszcze w roku bieżącym dziesięć stacji radjotelegraficznych, za pomocą których kraj Dalaj-Lamy połączy się z resztą świata.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- Łódź (233,8 m.)
- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,15 Komunikat głównego związku straży pożarnej.
- 16,30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,10 Komunikat polskiego związku krótkofalowców.
- 17,35 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty” wygł. inż. E. Porębski.
- 18,00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa.
- 19,20 Płyty gramofonowe.
- 19,35 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 19,50 Komunikat szkolny.
- 20,15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy ork. filharmonji i solista: 1) Fr. Smetana: Poemat symfoniczny „Weitawa”, 2) Solista: 3. C. Goldmark: Symfonia „Wesele wiejskie”.
- 22,00 Feljton p. t. „Bajkał” — wygł. p. Jan Cios.

Turniej międzyokreśowy o puchar dr. Cetnarowskiego

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. przystąpił już do opracowania regulaminu turnieju piłkarskiego reprezentacji poszczególnych okręgów o puchar ofiarowany przez lwowski Zw. piłki nożnej, celem uczczenia zasług położonych dla dobra sportu piłkarskiego w Polsce honorowego prezesa P. Z. P. N. dr. Cetnarowskiego.

„Pogoń za lisem”

Jak się dowiadujemy urządził Łódzki klub motocyklowy w dniu 31 sierpnia imprezę motocyklową poszukiwanie lisa. W „pogoni za lisem” wezmą udział sekcje motocyklowe LKM., Unionu, Bar Kochby oraz zawodnicy ze Zgierza i Pabjanic.

W.K.S. — Sokół 4:0

Wczorajsza dogrywka przyniosła wojskowym dwa gole

W dniu wczorajszym na boisku DOK. odbyła się 35-minutowa dogrywka meczu W.K.S. — Sokół (Zgierz), który jak wiadomo, przy stanie 2:0 dla wojskowych został przerwany wskutek ulewy. W wypadku wyrównania, lub zwycięstwa zgierzan, szanse Turystów na mistrzostwo wzrosłyby niepomniernie, to też można powiedzieć, że mecz ten był bardzo ważnym w mistrzostwie klasy A. Gra była prowadzona w szybkim tempie, jakie od razu narzucili wojskowi. Po spornym na środku boiska inicjatywę gry obejmują w swe „nogi” wojskowi i szybkimi, słabo technicznie wykończonymi atakami, zagrażają kilkakrotnie bramce zgierzan. W 6 minutie w zamieszaniu podbramkowym Nykel wykorzystuje dezorientację obrońcy Sokola i silnym strzałem umieszcza piłkę w siatce. Parę minut później po rzucie z rogu Klimczak „vo-

Drugi dzień turnieju tenisowego

Faworyci idą naprzód. — Niefortunne rozlosowanie konkurencji panów. — Humor na kortach tenisowych

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w dalszym ciągu rozrywki we wszystkich konkurencjach turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi.

Losowanie zarówno w grze pojedynczej jak i podwójnej panów wypadło dość nieszczęśliwie i wpłynęło ujemnie na ostateczny układ sił. Tak więc w grze pojedynczej w górnej połowie zebrały się najlepsze rakiety w osobach pp. J. Stolarowa, Popławskiego i Goldsteina, z których tylko jeden dojdzie do finału, podczas gdy z dolnej połowy p. Andrzejewski dochodzi do finału bez większych trudności.

Podobnie w grze podwójnej faworyzowane pary Stolarow — Popławski i Goldstein — Andrzejewski spotkają się już w

półfinale.

W konkurencji pojedynczej panów walki posunęły się o jedną rundę naprzód, przyczem zwyciężyli faworyci. Jedynie p. Tezenas Menzel po zwycięstwie 6:0, 6:2 nad p. Królikowskim, zakwalifikował się do ćwierćfinału.

Moment szczerego humoru dała walka p. Stadtländera przeciwko p. Dziurzyńskiemu. P. Dziurzyński gra wyłącznie łobami i to bardzo wysokimi, odbijając w ten sposób dość pewnie nawet ostre drive’y. To też piłka wędrowała z jednej strony siatki na drugą wprost w nieskończoność, a w końcu każdej podniebnej piłce p. Dziurzyńskiego towarzyszyły salwy śmiechu widzów.

Im gorzej stała sprawa dla p. Dziurzyńskiego, tem wyższe był jego loby, to też szczerzy śmiech nagroził jednego z dowcipnych panów, który orzekł w takim momencie, że p. Dziurzyński podnosi poziom gry.

P. Stadtländer wykazał jednak duży spokój i opanowanie nerwów, nie dał się wprowadzić z równowagi i ostatecznie przy zapadającym zmroku wy-

grał 6:2, 6:3, nagrodzony hucznymi oklaskami audytorjum.

W konkurencji pań również nie wyszliśmy jeszcze poza drugą rundę. Ładną grę pokazała wczoraj p. Junżanka w walce z p. Scheiblerową. P. Scheiblerowa grała ładnie, jak na stosunkowo niewielki trening tegoroczny i szybko zdobyła 4 gry. Jednakże w tym momencie p. Junżanka doszła do swej formy, wzięła inicjatywę w ręce i zdobyła z rzędu 12 gier, zwyciężając 6:4, 6:0.

W grze podwójnej panów do półfinału doszli pp. Stolarow — Popławski, bijąc łatwo parę Hein — Stetka 6:2, 6:4.

W dniu dzisiejszym zobaczymy po raz pierwszy w walce p. Volkmerównę i p. Andrzejewskiego.

Łódź bez trenera pływackiego

Jak wiadomo przydzielił polski związek pływacki dla Łodzi trenera pływackiego, p. Rittermana, który bawił w Łodzi bardzo krótko i opuścił Łódź, zawiadamiając, że niedługo powróci. Tymczasem upływa już sporo czasu, w poszczególnych klubach sportowych powstały sekcje pływackie i Łódzki związek pływacki daremnie oczekuje trenera. Nie pomagają ciągłe listy wysyłane do polskiego zw. pływackiego, który na wszystkie jest głuchy.

Łódzki kolarz mistrzem Płocka

Ubiegłej niedzieli rozegrano na trasie Płock — Gabin — Łowicz — Gabin — Płock (118 km.) bieg kolarski o mistrzostwo Płocka. Pierwsze miejsce zajął Muzolf (T.Z.S. — Łódź) przed Kamińskim (Mława) i Popierańskim (Ciechanów).

III kobiece igrzyska w Pradze

W zawodach reprezentowane będą barwy 17 państw

Wzmógł się rozwój lekkiej atletyki kobiecej datuje się od czasu założenia międzynarodowej federacji (FSFI) w 1921 r. Federacja ta zorganizowała w następnym roku pierwsze wielkie zawody kobiece w Paryżu, w których wzięło udział 5 państw. Klasyfikacja tych pierwszych igrzysk przedstawia się następująco:

1) Anglja 50 pkt., 2) U. S. A. 31 pkt., 3) Francja 29 pkt., 4) Czechosłowacja 12 pkt., 5) Szwajcaria 6 pkt.

Drugie igrzyska kobiece odbyły się w 1926 r. w Goeteborgu. W nich po raz pierwszy wzięła udział reprezentacja Polski, zajmując 6-e

miejsce na 8 państw startujących: 1) Anglja 50 pkt., 2) Francja 27 pkt., 3) Szwecja 20 pkt., 4) Czechosłowacja 19 pkt., 5) Japonja 15 pkt., 6) Polska 7 pkt., 7) Lotwa 1 pkt., 8) Belgja 0 pkt.

Organizacja III światowych igrzysk kobiecych została powierzona Czechosłowacji. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 17 państw Anglja, Belgja, Estonja, Francja, Holandia, Irlandja, Japonja, Jugoslawia, Lotwa, Niemcy, Polska, Austrja, Szwecja, Szwajcaria, U. S. A., Czechosłowacja, Włochy. Termin zawodów wznaczonej został na 3 — 8 września r. b.

Jeszcze jeden obóz dla lekkoatletów

Na dzień 13 i 14 września zakontraktowany został między państwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w Brnie. W związku z tym meczem Polski związek lekkoatletyczny postanowił urządzić obóz lekkoatletyczny dla członków lekkoatletów, by należycie przygotować naszych reprezentantów, gdyż jak wiadomo czeši poczynili ostatnio znaczne postępy.

Ł.K.S. założył protest przeciw terminarzowi zawodów

Jak się dowiadujemy, Ł. K. S. założył protest do ligi w sprawie terminów meczów ligowych drużyny Ł. K. S., które zarząd ligi samowolnie narzucił Ł. K. S., mimo, iż przy ustalaniu kalendarzyka drugiej rundy Ł. K. S. po porozumieniu z przeciwnikami ustalił sobie zupełnie inne terminy. Rzeczywiście jeśli przyjrzeć się kalendarzykowi drugiej rundy ligowej, to rzuca się w oczy niedogodność terminów Ł. K. S.

Robotnicze mistrzostwa Polski

Jak wiadomo odbywają się obecnie w poszczególnych okręgach mistrzostwa lekkoatletyczne klubów robotniczych, przyczem w Łodzi finałowe zawody odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla klubów robotniczych odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę w Łodzi na boisku RTS. Widzew. Prowadzone są również przygotowania przez sportowe władze robotnicze do zorganizowania turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Polski klubów robotniczych.

Zmiany w składach łódzkich drużyn ligowych

W związku z niedzielnymi zawodami ligowymi Garbarnia — Ł. T. S. G. i Warszawianka — Ł. K. S., dowiadujemy się, że łódzkie zespoły ligowe wystąpią w następujących składach: Ł. T. S. G.: Falkowski, Mikołajczyk, Milde (Wildner), Wolfhangiel, Triebel, Wun-

sche, Triebe, Voigt, Królewiecki, Herbstreich, Francman II. Ł. K. S.: Jegorow, Radomski, Gałeczki, Jasiński, Trzmiela, Pegza, Śledź II, Feja, Tadeusiewicz, Król, Durka. Jak wiadać w obu łódzkich zespołach zajdą nieznaczne zmiany.

Ramon Novarro

śpiewa, a z nim cały świat
Miłosną Pieśń
POGANINA



Po raz pierwszy w wspólnej kreacji ukażą się

MARJA CORDA
i H. A. SCHLETTOW

w przepięknym filmie erotycznym

„GRA NAMIĘTNOŚCI”

Następny program

„Luny”

Wyścigi automobilowe w Klausen

o górskie mistrzostwo Europy

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Klausenpass, w sierpniu.

Klausen — imię to wywołuje w każdym automobilście dreszcz, większy może jeszcze, niż Monza lub Monthléry.

Klausen — przełęcz alpejska, łącząca dwa stare kantony helweckie: Glarus i Uri; przełęcz, biegnąca pomiędzy dwoma stokami, których szczyty okryte są wiecznym śniegiem — przecinają ją rwące potoki, kaskadami spływające ze szczytów alpejskich, przełęcz — lśniącą zielenią ogromnych pastwisk, refleksiem białych kobiercy śnieżnych, szarą czerwieńią złomów skalnych.

Klausen!

* * *

Wyścigi automobilowe w Klausen mają swoją markę: są one bezwątpienia najtrudniejszemi na świecie. Nietylko przez swą długość, bowiem Klausen jest 6-stą pod tym względem drogą górską w Europie, ale przez swe zakręty równie licznie, jak niebezpieczne, bo wymagające od kierowcy cudów zręczności i żelaznych nerwów, od wozu wytrzymałości, szybkości we wspinaniu się, łatwości w zmianie biegów, niezawodnych hamulców i rozwinięcia na prostej przy wyjściu z wirażu. Te warunki sprawiają, że tylko do skonała maszyna i świetny kierowca marzyć mogą o zdobyciu mniej lub więcej zaszczytnego wyniku. O tyle, o ile wóz zwycięski uważany jest za najlepszą maszynę na drogi górskie, zwycięzcę biegu zalicza opinia publiczna do rzędu najlepszych kierowców epoki.

Nie też dziwnego, że elita automobilistów świata zjechała się do Klausen. Słynny rekordzista Chiron, sławny Stuck, szwajcar Stuber, niemiecy Caraccida i Rosenstein — oto nazwiska, mówiące same za siebie. Obok nich liczna rzesza kierowców francuskich, nie-

mieckich, szwajcarskich, austriackich itd.

* * *

Właściwie i my mieliśmy startować: przyjaciel mój baron Peter de Stockalper i ja, na naszej piętnastokonnej sześciocyndrowce Citroen — Grand Luxe w kategorii wozów sportowych że jednak konieczne do przystosowania wozu do zawodów górskich zamienne części motoru na czas nie nadeszły, byliśmy zmuszeni wycofać się z samego wyścigu, nie pozostawiając się jednak przyjemności od bycia małego raidu z Lozanny po przez Bazyleę i Zurych do Klausen.

* * *

Z Zurychu wyjechaliśmy w sobotę o godz. 2 w nocy. Droga do Klausen wiedzie początkowo wzdłuż jeziora zuryckiego, następnie, po przebyciu tegoż mostem, przez Glarus do Liestal, gdzie rozpoczyna się przełęcz.

Piękna noc sierpniowa, jasna, lecz mroźna, jak listopad lub marzec. Otulony w kilka pleców zasypiam, pozostawiając kierowanie memu towarzyszowi. Od czasu do czasu budzi mnie żywszy sygnał, lub okrzyki. To mój towarzysz mknąc 120 klm. na godzinę prze-gania dziesiątki maszyn.

Przeszło 25,000 widzów przylepiło się do zboczy górskich, by podziwiać wyścigi. 2,400 samochodów znalazło się w parku (za opłatą średnio 75 złotych od wozu). Publiczność ta już od godziny 3 była na miejscu. Wyścigi rozpoczęły się o godz. 9 rano.

Trudno jest podać szczegółowe sprawozdanie obudniowych zawodów. Wspomnijmy, że rekord w kategorii motocykli ustanowił angielski Bullus na N. S. V. 500 cm.³, przebywając całą trasę w fenomenalnym czasie 16 min. 41 sek., a więc ze średnią szybkością 77,3 klm. na godzinę, podczas gdy ex. rekordzista Caresole na Harley Davidsonie 100 cm.³ uzyskał czas 17 min. 24,8 sek.

Oczywiście „clou“ zawodów były biegi automobilowe w kategorii wyścigowej, a właściwie pojedynek między trzema asami Chironem, Stuckem i Stuberm.

Chiron, wielokrotny mistrz i rekordzista świata jest dziś bezwątpienia najlepszym automobilistą na świecie. Zeszłoroczny zwycięzca i rekordzista Klausen, przyjechał w r. b. Chiron, by bronić swych tytułów na nowej 16-to cylindrowej Bugatti.

Austriak Stuck von Villioz uważany jest za najlepszego automobilistę w wyścigach górskich. W r. ub. uległ on już Chironowi, różnica była jednak niewielka. I tym razem startował on na swej wyścigowej Austro-Daimler.

Stuber, najlepszy kierowca Szwajcarii ma już za sobą wiele świetnych wyników; w r. ub. miał by on 1 lub 2 miejsce gdyby nie pożar motoru na 200 mtr. przed finiszem. Jego maszyna, 8-cylindrowa Bugatti wyścigowa, ma zawartość 2000 cm.³ podczas gdy zawartość Bugatti Chirona jest — 4,000 cm.³ a Austro Daimlera Stucka 4275 cm.³

Po niezwykle emocjonującym biegu zwycięzcą okazał się Chiron, poprawiając swój zeszłoroczny rekord z 16 min. 42,4 sek. na nowy 16 min. 24,6 sek., t. j. średnia szybkość 78,600 klm. na godzinę. Drugie miejsce zajął Stuck von Villioz w czasie 16 min. 28 sek., trzecie Stuber w 16 min. 43 sek.

Powyższe wyniki, a nadewszystko rekord Chirona są wspaniałe za równo z punktu widzenia sportowego, jak i technicznego. 16-cylindrowa Bugatti Chirona z kompresorem, mimo defektu 4 cylindrów, nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, acz, moim zdaniem, konstrukcja jej posiada jeszcze pewną lukę. Austro Daimler Stucka pozostaje nadal maszyną, najlepiej przystosowaną na drogi górskie.

System jazdy Chirona odbiega od szablonu kierowców górskich. O ile ci ostatni biorą wiraże w zwrotnym tempie, w czem specjalistą jest Stuber, Chiron jedzie wiraż zawsze na hamulcu, wypuszczając przy wyjściu maszynę w niebывały sposób. Ten też system przyczynił się w wielkiej mierze do jego zwycięstwa.

Z innych kierowców wymienić należy Niemca Caracciola, który w kategorii wozów sportowych o pojemności 8000 cm.³ na swej pysznej Mercedes Benz z kompresorem poprawił swój zeszłoroczny rekord na 17 min. 04,6 sek., t. j. średnia szybkość 75,5 klm. na godzinę.

* * *

Rzadko jakie zawody pozostawiają tak skończenie piękne i sportowe wspomnienie jak wyścigi w Klausen. Życzyć sobie tylko należy, aby i barwy polskie bronione były na tych górskich mistrzostwach Europy.

Jerzy Kwejtman.

Wyniki zawodów

okręgowego stowarzyszenia strzeleckiego

Przed kilku dniami Łódź sportowa miała nielada emocję. Miano wicie staraniem stowarzyszenia strzelecko-łowickiego i łuczników m. Łodzi urządzona została impreza strzelnicza.

Zawody strzeleckie odbyły się na strzelnicy związkowej stowarzyszenia strzelców na „Mani“.

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na rekord w strzelaniu osiągnięty przez in. Krzy-

muskiego, który na możliwych 50 rzutków stracił 49. Jest to wynik dotąd w Polsce nienotowany — lepszy od oficjalnego rekordu Polaki.

Inż. Krzymuski zdobył w ten sposób I miejsce.

II miejsce zdobył inż. Sułocki strzelając na możliwych 50 — 37.

III dyr. Juljan Müller na 50 — 36, IV m. p. Gumelt na 50 — 31 i wreszcie V miejsce zdobył rotm. Bityk na 50 — 30.

NAJSŁAWNIEJSZY TENOR ŚWIATA

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

Największy Sukces Dźwiękowy Kinematografji Polskiej

Moralność Pani Dulskiej

Przerobione nowe opracowanie dźwiękowe!

Wkrótce w „CAPITOLU“

Propagandę samowystarczalności uprawiają Niemcy w wagonach restauracyjnych

Jeden z czytelników naszych opowiada nam, że kiedy w ubiegłym tygodniu jechał wagonem restauracyjnym przez Niemcy, poda-

no mu do obiadu żytnie tylko pieczywo. Poprosił oczywiście o bułki, ale kelner oświadczył mu, że bułek nie mają i podał na usprawiedliwienie poniższą ulotkę, którą w dostojnym tłumaczeniu przytaczamy:

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „Splendid“ Narutowicza 20.

Ostatnie 3 dni!

Najznakomitszy młodego świata

SONNY BOY

i genialny śpiewak oraz artysta zwany „Szalajapinem filmu“

AL JOLSON

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

Śpiewający Błazen

Dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc: zł. 1.—, 2— i 3.—

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Ludność niemiecka konsumuje rocznie około 5,5 miljonów ton pszenicy i około 6,5 miljonów ton żyta.

2 miliony ton żyta pozostają rocznie i nie mogą również znaleźć zbytu na rynku światowym.

2 miliony ton pszenicy trzeba rocznie przywozić z zagranicy. Za to płaci naród niemiecki rocznie około ówczesnej miljarde marek zagranicy. Suma ta musi być zebrana w kraju przez ciężary, które dotyczą każdą jednostkę.

Zdecydowaliśmy się wyciągnąć z tego faktu konsekwencje, leżące w interesie gospodarki niemieckiej i każdego poszczególnego Niemca. W naszych wagonach posiadac będziemy i podawać jedynie niemiecki chleb żytni. Rozmaitym upodobaniom postaramy się uczynić zadość, oferując kilka rozmaitych gatunków chleba żytniego.

Byłoby nam bardzo przyjemnie, gdybyśmy uzyskali zgodę naszych Szanownych Gości dla tej inowacji co nam umożliwi utrzymanie jej w mocy.

Dyrekcja Mitropy.



Dźwiękowy teatr świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat arcydzieła gry i reżyserji p. t.

KOCHANKOWIE

(Skórzana Maski)

W rolach głównych wysniona para kochanków

VILMA BANKY i Ronald COLMAN

Nad program

DODATEK DŹWIĘKOWY i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4,30, 6-ej 8-ej i 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. do 2 zł., na pozostałe zł. 1.—, 2 i 3.—

Sezon jesienny w Warszawie

Brak wielu gatunków towarów bawełnianych

(Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego“)

W ostatnich dniach zanotowano większe ożywienie na stołecznym rynku manufakturowym. Sezon jesienny w hurcie już się rozpoczął. Zawierano liczne transakcje towarami zimowymi.

Szczególnie ruchliwi są wielki hurtownicy, którzy poczynili znaczne zamówienia w Łodzi i innych ośrodkach przemysłu tekstylnego. Również duże zainteresowanie dla towarów zimowych wykazuje prowincja. Zjazd kupców prowincjonalnych do stolicy jest dość liczny. Specjalnym popytem cieszą się sybiry, flanele i barshany.

Hurtownicy skarżą się na brak całego szeregu gatunków towarów bawełnianych. Jak zapewniają mniej w sferach fabrycznych, jesienny sezon w całej pełni w hurcie rozpocznie się w przyszłym tygodniu, natomiast w detalu rozpocznie się nie wcześniej jak 10 września.

Naogół daje się odczuwać duży brak towaru, gdyż zarówno sklepy manufakturowe w stolicy, jak i na prowincji są prawie puste. Tłumaczy się to faktem, że ostatnio kupowano tylko towar na potrzeby bieżące, placąc w dodatku gotówką. To też przewidywać można, że sezon jesienny w branży manufakturowej będzie dość ożywiony, o ile naturalnie nie będą miały miejsca niespodzianki, czy to w rolnictwie, czy na jakimkolwiek bądź innym odcinku życia gospodarczego.

Dużą bolączką w handlu ma-

nufakturowym stanowią warunki kredytowe. Przedstawiciele kupiectwa włókienniczego słusznie podkreślają, że ograniczenie się do sprzedaży towarów wyłącznie za gotówkę spowodować musi znaczne skurczenie obrotów w tej branży. Kupiectwo w zupełności uznaje potrzebę uzdrowienia anormalnych stosunków w tej dziedzinie co nie znaczy jednak, ażeby solidne kupiectwo nie mo-

gło korzystać z odpowiedniego niezbyt długiego kredytu.

Konferencja, jaka ma się odbyć w tej sprawie między przedstawicielami przemysłu łódzkiego, a organizacjami kupieckimi, niezawodnie doprowadzi do pożądanego dla obojga stron kompromisu, co przyczyni się do podniesienia tej tak ważnej gałęzi naszej wymiany towarowej.

M. G.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej
GOTÓWKA.

Dolary 8,89

CZEKI

Belgia 124,58
Budapeszt 156,28
Holandia 359,07
Kopenhaga 298,98
Londyn 433,40,50
N. Jork — czeki 8,903
N. Jork — kabel 8,913
Paryż 35,05,50
Praga 26,44
Szwajcaria 173,30
Sztokholm 239,57
Wiedeń 125,94
Berlin 212,85

AKCJE.

Polski 165,50
Chodorów 130,—
Lilpop 26,25
Haberbusch 114,25
Zachodni 72,—
Częstocice 35,—
Modrzejów 85,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Inwestycyjna 112,25
5 proc. konwersyjna 55,50 kolejowa 49,50
10 proc. kolejowa 103,—
8 proc. Banku G. K. 94,—
4 i pół proc. listy ziemskie 56,75
4 proc. listy ziemskie 46,—
5 proc. m. Warszawy 59,65
8 proc. m. Warszawy 75,25
8 proc. m. Kalisza 88,75
8 proc. m. Łodzi 71,25
8 proc. m. Piotrkowa 68,90
10 proc. m. Siedlec 82,65
8 proc. m. Kielc 67,50

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL.

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 6,13 luty 6,15 marzec 6,24 kwiecień 6,24 maj 6,29 czerwiec 6,31 lipiec 6,35 sierpień 6,15 wrzesień 6,02 październik 6,03 listopad 6,02 grudzień 6,09 loco 6,49.

ALEKSANDRJA.

Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 20,45 marzec 20,99 maj 21,44 listopad 20,15.
Ashmouni: luty 13,88 kwiecień 14,23 czerwiec 14,61 sierpień 13,45 październik 13,13 grudzień 13,41



Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni „UFA” 1930 r.
Genjalna reżyserja Joe May'a

Asfalt

Nadzwyczajny dramat salonowo-sensacyjny na tle miłości policjanta i złodziejki

Międzynarodowa obsada:
BETTY AMANN
gwiazda Europy

Adalbert Schlettow
słynny z filmu „Wolga Wolga”
Gustaw Fröhlich
Albert Steinrück

Ceny miejsc niższe wszystkie po 50 gr. i 1. zł.
Początek seansów codziennie o godz. 4 pp. w sob. i niedz. o godz. 12 w pol.

Spadek liczby upadłości

— wzrosł układów

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpatrywano następujące sprawy:

Zofji Rowińskiej, właścicielki firmy „Nowe Radjo” w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 12, ogłoszono upadłość na żądanie firmy: Polskie Zakłady Philips sp. ako. Rowińska będąc w stosunkach handlowych z firmą wierzycielką pozostała winna jej za aparaty, lampy radjowe, głośniki i t. p. kilkanaście tysięcy złotych.

Na pokrycie tych należności Rowińska wydała bądź własne weksle bądź też z wystawienia osób materialnie nie odpowiedzialnych. Weksle te zostały następnie zaprotestowane.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo 17 lutego 1930 roku. Sędzią komisarzem mianowano Jabikowskiego, a kuratorem adwokata Dutkiewicza.

Sąd postanowił zastosować względem Rowińskiej przymus o-

sobisty przez osadzenie jej w areszcie dla dłużników.

* * *

W ubiegłym miesiącu r. b. ogłoszono upadłość Michałowi i Stanisławowi Gordonom właścicielom sklepu obuwniczo w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej nr. 23. Żądanie upadłości zgłosił wierzyciel Abram Borensztajn, któremu upadli winni byli kilkanaście tysięcy złotych. Niezadowolony z ogłoszenia upadłości inni wierzyciele Gordonów złożyli do sądu opozycję, zaznaczając, że Gordonowie bynajmniej nie zaprzestali wypłat i są nadal wypłacalni, nieregulowana zaś należność Borensztajna wynika z powodu sporu na tle warunków dostawy i podlego gatunku skóry jaką dostarczył Borensztajn. Wierzyciele stwierdzają, że środki materialne Gordonów w zupełności wystarczają na zaspokojenie wierzycieli, którzy wskutek ogłoszenia upadłości narażeni są na straty, względnie znaczną redukcję swych należności.

Spór pomiędzy upadłymi a Borensztajnem został zlikwidowany. Sąd, uwzględniając opozycję wierzycieli, wyrok ogłaszający upadłość Gordonom uchylił i podanie wierzyciela Borensztajna o ogłoszenie upadłości oddalił.

* * *

W miesiącu kwietniu r. b. ogłoszono upadłość firmie „S. Spicberg” hurtowa i detaliczna sprzedaż manufaktury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 34.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 1-go sierpnia r. b. Spicberg zapropozował swym wierzycielom następującą propozycję ukadową: spłata wszystkich zobowiązań, płynących z otwartego rachunku, weksli własnych i weksli idosowanych przez upadłego zostaje dokonana w wysokości 25 proc. sumy kapitału bez procentów i kosztów w 4-ch równych ratach półrocznych, przyczem bieg rat rozpocznie się po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ. Za układem głosowało 28 wierzycieli na sumę 161,000 złotych, przeciwko zaś ukadowi głosowali wierzyciele na sumę 11,000 złotych. Wobec czego układ został przyjęty. Sąd na ostatniej sesji układ ten zatwierdził.

Eksport towarów włókienniczych

wzrosł w lipcu o ponad milion złotych

Według obliczeń wydziału statystycznego magistratu, dokonanych na podstawie danych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego, w lipcu r. b. eksport łódzkich towarów włókienniczych zagranicę wynosił ogółem 578,7 tonn, w tem towarów bawełnianych białych 5 tonn, bawełnianych kolorowych 150,7 tonn, półwełnianych 23,5 tonn, wełnianych 157,6 tonn, stożków do kapeluszy 1,3 tonn, przędzy bawełnianej, kolorowej 18,7 tonn, przędzy wiganowej kolorowej 166,3 tonn i czesankowej kolorowej 55,6 tonn.

Wartość tych wywiezionych fabrykatów i półfabrykatów wyraża się w tysiącach złotych jak następuje: Ogółem 5166,1 tys. zł.; bawełniane kolorowe — 1306,1 tys. zł., półwełniane 328,8 tys. zł., wełniane — 1904,0 — stożki do kapeluszy — 40,9 tys. zł., przędza bawełniana 149,5 tys. zł., wiganowa kolorowa 472,2 tys. zł., czesankowa kolorowa 876,5 tysięcy zł.

W porównaniu z miesiącem poprzednim, t. j. czerwcem r. b., waga eksportu towarów włókienniczych zagranicę wzrosła o 179,7 tonn, wartość zaś o 1187,3 tys. zł.

Statystyka protestów wekslowych

wykazuje lekką poprawę sytuacji

Według obliczeń wydziału statystycznego magistratu w miesiącu lipcu r. b. zaprotestowano u notariuszy łódzkich ogółem 37.825 weksli na łączną sumę zł. 8.512.000. Wykupiono bez protestu 9.886 weksli na sumę 2.489.000 złotych.

W porównaniu z miesiącem czerwcem r. b. liczba protestów wekslowych wzrosła o 2.780, suma zaś ich zmniejszyła się o 59.000 złotych; liczba weksli wykupionych bez sporządzenia protestu wzrosła o 646 sztuk, suma zaś ich zwiększyła się o 467.000 złotych.

Pierwsza jaskółka sezonu

„W SIDŁACH KŁAMSTWA”

Emil JANNINGS

GARY COOPER. EST. RALSTON.

Teatr świetlny „Przedwiośnie“



Zeromskiego 74-76
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do
rogu Zeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych!

Wspaniały dramat małżeński. Każda żona powinna wychować sobie męża.
Tak uczy rewelacyjny film pod tytułem:

„Słodczy grzechu“

MOTTO: Wesoly wieczór w „Klubie egzotycznym“
Zdradził czy nie zdradził.
Nauka mężów i szkola żon.

W rolach
głównych

pikantna **June Collyer**
i znakomity **Conrad Nagiel**

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o g. 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł. — Bilety ulgowe ważne.

Następny program: „GRZECH KUSI“. W roli głównej: **Norma Schearer**.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mordki Bassermana, Nowomiejska Nr. 24, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 50 tel. 109-33 w godzinach 4—7 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 16 października 1930 r. o godz. 9 rano w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5.

Syndyk tymczasowy
adw. **W. Dutkiewiczówna**
7373 Łódź, ul. Piotrkowska 50, tel. 109-33.

7-kl. Szkoła i Zakład Freblowski Kacnelsona

ul. Kilińskiego 120 tel. 151-79 ul. Kilińskiego 120
między Główną a Nawrot.

Kancelaria Szkoły przyjmuje zapisy dzieci do klasy
A i B (I i II oddział)
Klasa A⁰ (przygotowawcza) dla dzieci od 5 1/2 lat
Do przedszkola (freblówki) przyjmuje się dzieci
od 3—7 lat.

Kancelaria czynna codziennie od 10 do 2 pop.

Najlepsze lody

poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 208-87
Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się
wodę sodową i wafle **darmo**

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO“

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200zł. 4654

OSTRZEŻENIE.

Skradziono 5 akcyj imiennych Banku Polskiego na sumę zł. 500 wypisanych na nazwisko Heleny Kowalczyk. Ostrzega się przed kupnem. Zastrzeżenie w Banku zrobione. Pana złodzieja uprasza się o przesłanie pocztą tego bezwartościowego dla niego lupu pod adresem Heleny Kowalczyk, cukiernia, ul. Andrzeja 30. 7383

Do akt.
Nr. 2429—1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Adam Jaroszyński zamieścił w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Rossmanna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1910—
Łódź, 18.8.30 r.

Komornik
A. Jaroszyński

RESZTKI

tkanin bawełnianych i t. zw. „Braki“
ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla
urzędników biurowych e. t. o.
po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje
KONSUM

„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY“
Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.

N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych
sprzedaż na spłaty miesięczne. 6412

Dr. med. SILBERSTROM

ZIELONA 11
Tel. 113-42

powrócił

choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpeczących włosów elektro-
liza. Leczenie Lampą Kwartową.
Pracuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1.

Dla niezamożnych ceny le cznie.

Dr. med.

J. Sadokierski

CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka,
szczęk i t. d.

Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 166. — Tel. 114-80
Ordynuje 3—7 6839

LECZNICA

lekarszy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kwarcowa, elektryczna, Roentgen
szczeniemia, analizy (mocz, krew,
kwas, płocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wisyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobiety—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Świątło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

Doktor P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy
kropli i wydzielin. Przyjmuje codzien-
nie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę
i święta od 10—12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktor

WOŁKOWYSKI

OGIELNIANA 25, TEL. 126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 6800

LECZENIE ŚWIATŁEM,
DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Pracuje od 8—2 i od 6—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Warszawski Teatr Rewji

„CHOCHLIK“

pod kier. art. Jerzego Darskiego,
w Kinie Spółdzielni,
SIENKIEWICZA 40,

Dziś premiera arcywesołej
„Pst... pst... ostrożnie“

w 2 częściach, 16 obrazach
UDZIAŁ PRZYJMUJĄ:

nowozaangażowana wodewilist-
ka scen warszawskich Irena
Grzybowska, Z. Żukowska, T.
Gorłówna, N. Suwalska, J. Dar-
ski, J. Szyndler, W. Boruński,
M. Popławski, P. Niksarski i in.

W PROGRAMIE: między innymi:
„Sąd nad Salomonem“, „Potrze-
ba mieć te minimum“, „Ko-
chanka apasza“, „Marfuszka“,
„Wańka i Kot“, „Jak się to
robi“ i wiele innych.

Rewję wyreżyserował J. Darski.
Zapowiada: M. Popławski.
Muzyka pod kier. C. Kantora.

Dekoracje: Nowakowski
Początek przedstawień o godz. 7.30
i 9.30 wiecz.

Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

ŚLICZNE POKOJE

umeblowane lub nie dla samot-
nych lub małżeństw w śród-
mieściu do wynajęcia. Wiado-
mość: Biuro „Bip“ Piotrkow-
ska 93, m. 9 fr. tel. 120-62.

CIECHOCINEK
DR.

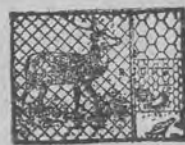
Zeligsonowa
ul. Nieszawska
dom
Krajewskiego

Rutynowany

BUCHALTER

przyjmuje na go-
diny wieczorowe
sporządzanie bi-
lanasów ewtl. stałe
prowadzenie ksiąg
handlowych.
Pierwszorzędne
referencje.

Łask. zgłoszenia
pod „Bilansista“.



DRUCIANE
Parkany, Plecion-
ki, Teaniny, Gasy
miedzi, do filtrów,
„Babite“ do robót
betonowych, we
wszystkich meta-
lach wyrabia i po-
laca

Rudolf Jang
Łódź, Wólczańska
151, tel. 128-97.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL“

Dziś i dni następnych!

Dramat miłości, wielkich uczuć
i poświęcenia.

Tragedja sponiewieranej i wy-
szczyżonej upadłej kobiety.

MOTTO: Ci, co nią gardzą,
najwięcej jej pragną...

SERCE ULIĘZNYCY

Rolę główną kreuje po mis-
trzowsku genialna i piękna

Corrine Griffith

w towarzystwie świetnego i pełnego

rutyny aktora charakterystycznego

Edmunda Love

Nad program:

Słynny zespół groteskowy sak-
sofonistów **6 braci BROWN**
oraz fenomenalny wirtuoz **Ber-
nard De Pace** w swym naj-
nowszym repertuarze.

Początek w dni powszednie o
godz. 5 po poł. w soboty i nie-
dziele i święta o godz. 2-jej pp.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam wierzycieli nadzorowanej
firmy „Chawkin“, Tow i Sztylerman“ w Ło-
dź, że w dniu 4 września 1930 roku o godz.
12 w południe w Wydziale Handlowym Sądu
Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego
pokój nr. 15 odbędzie się ogólne zgromadze-
nie wierzycieli powyższej firmy w celu zawar-
cia układu zapobiegawczego.

Sędzia Komisarz

7372 (—) STANISŁAW JAROCIŃSKI

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILIŃSKIEGO 178.

Ostatnie 2 dni!

Pieśniarz Paryża

W roli głównej **Maurice Chevalier**

Stuprocentowy film dźwiękowy mówiony
i śpiewany. 7144
Ceny miejsc nie podwyższone.

Następny program: „Pieśń Zwiolów“

W rol. głównych
Gary Cooper, Lupez Velez i Louis Wolheim.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr.
nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane 50 o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50p/10